

ERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 6 czerwca 2024 r. • ROK XXXV • NR 5 (1073)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Pierwsza umowa burmistrza

Jedne inwestycje drogowe się kończą, następne za chwilę ruszają. Miasto podpisało kilka dni temu umowę na modernizację aż dziewięciu złotoryjskich ulic, a także na przebudowę skrzyżowania Polnej i Legnickiej. Zadanie jest warte prawie 2 miliony złotych i ma być realizowane głównie podczas nadchodzących wakacji.

s. 3



Złotoryja głosuje

Od poniedziałku 27 maja trwa głosowanie w ramach złotoryjskiego budżetu obywatelskiego. Możemy wybierać spośród ośmiu projektów, zarówno infrastrukturalnych, jak i społecznych. Czas jest do 10 czerwca.

s. 4

Szykują się zmiany kadrowe w ratuszu

Będzie zmiana na stanowisku sekretarza miasta Złotoryi. Burmistrz Paweł Kulig ogłosił nabór na kierownika administracyjnego urzędu miejskiego. Czy to początek większych rosad kadrowych w magistracie?

s. 3

W weekend najazd rowerzystów na dolinę Kaczawy i Wilczą Górę

Nawet 1,5 tysiąca rowerzystów może się przewinąć w najbliższy weekend przez Złotoryję i okoliczne miejscowości. W sobotę będą rywalizować w szosowym klasyku, czyli mającej długie tradycje Złotej Wstędze Kaczawy. W niedzielę z kolei spod Wilczej Góry wystartują w Bike Maratonie kolarze na rowerach MTB. Emocji nie zabraknie, zwłaszcza że organizatorzy wprowadzają w tym roku ściganie na nowe sposoby. Kierowców czekają też chwilowe utrudnienia w ruchu.

s. 7 i 11



Dzieciom będzie cieplej, budżetowi miasta lżej



s. 3

Na sesji o zarobkach burmistrza i dietach dla radnych

Za nami już dwie sesje nowej Rady Miejskiej w Złotoryi. Na pierwszej zaprzysiężony został burmistrz Paweł Kulig, na kolejnej ustalono wysokość jego wynagrodzenia, podjęto uchwałę dotyczącą diet radnych i skompletowano składy komisji.

Pierwsza sesja odbyła się we wtorek 7 maja. Początek poprowadził radny senior Adam Bartnicki, który w dalszym etapie obrad został zgłoszony jako kandydat do pełnienia funkcji przewodniczącego rady, jednak nie wyraził na to zgody. Pozostałe kandydatury to przewodniczący poprzedniej kadencji Waldemar Wilczyński oraz Paweł Maciejewski, startujący w ostatnich wyborach samorządowych na burmistrza Złotoryi. W tajnym głosowaniu więcej głosów otrzymał Wilczyński (12), który poprowadził dalszą część sesji.

Oprócz ślubowania radnych odbyło się zaprzysiężenie nowego burmistrza.

– Obejmując urząd burmistrza miasta Złotoryja, uroczystie ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców miasta – powiedział Paweł Kulig, który jednak nie poprzestał tylko na tej formule.

– Panie przewodniczący, wysoka rado, szanowni goście, drogie złotoryjanki, drodzy złotoryjanie. Dziękuję z całego serca za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście. To dla mnie ogromny zaszczyt i wielka odpowiedzialność. Do wyborów szedłem z hasłem „inwestujemy w przyszłość” i mam świadomość ogromnej odpowiedzialności, jaka dziś na mnie spoczywa. Wybraliście mnie i wierzę, że dzisiejszy dzień zapisze się w historii naszego miasta jako początek nowej ery, pełnej nadziei, zaangażowania i pozytywnych zmian. Chciałbym w pierwszej kolejności podziękować moim bliskim, żonie, córkom i rodzicom. To dzięki wam udało mi się zmobilizować do jeszcze większej pracy, a wsparcie, które otrzymywałem na co dzień, było

siłą napędową moich skutecznych działań. Dziękuję moim konkurentom w wyborach na urząd burmistrza miasta. Wasze zaangażowanie w życie spo-



łeczności lokalnej jest godne uznania, a perspektywy na rozwój Złotoryi na pewno będą dla mnie inspiracją. Współpracujmy dla dobra naszej społeczności. Dzisiejszy dzień nie jest jednak tylko moim triumfem. To także triumf współpracy i zaufania, które łączy nas wszystkich. Bez waszego wsparcia i zaufania, nie byłoby mnie tutaj, na tym miejscu, gotowego służyć naszemu miastu. Dlatego obiecuję wam, drodzy mieszkańcy, że każdego dnia będę pracował nieustannie, aby utrzymać wasze zaufanie. Jako nowy burmistrz Złotoryi staję przed wami z gotowością do pracy. Ale nie jestem tu sam. Mam przy sobie gotową do współpracy radę miejską oraz wspierających pracowników urzędu i jednostek organizacyjnych podległych pod urząd. Razem, zgodnie i z determinacją podejmujemy się ważnych zadań. Naszym celem będzie nie tylko kontynuacja dotychczasowych osiągnięć, ale także stworzenie nowych możliwości rozwoju dla naszego pięknego miasta. Dziś odważnie powiem: zapowiadam nowy rozdział w historii Złotoryi. Rozdział pełen

pozytywnych zmian, innowacji i postępu. Rozdział, w którym każdy mieszkaniec będzie miał swój głos i szansę na aktywne uczestnictwo w kształtowaniu przyszłości naszej społeczności – dodał burmistrz.

Pawełowi Kuligowi pogratulowali m.in. ustępujący burmistrz Robert Pawłowski, wiceprezes KGHM Piotr Stryczek, wybrany tego samego dnia na starostę Rafał Miara oraz przewodniczący Złotoryjskiej Rady Seniorów Zdzisław Pokrywka.

– Chcę pogratulować panu burmistrzowi wyboru. Myślę, że to będą naprawdę dobre lata dla naszego miasta – powiedział Robert Pawłowski, a następnie wręczył swojemu następcy własne pióro. – Podpisywałem nim różne dokumenty, te mniej i bardziej ważne. Zostawiam też w gabinecie napoczęty kałamarz z atramentem, żeby to było płynne przejście z jednej epoki w drugą – dodał ustępujący burmistrz.

Kolejnym punktem sesji był wybór wiceprzewodniczących rady. Kandydatów była czwórka: Agnieszka Djorić, Agnieszka Zawiślak, Rafał Tokarz i Adam Bartnicki. Wiceprzewodniczącymi zostali panowie, zdobywając kolejno 9 i 8 głosów.

Po raz drugi po wyborach radni miejscy spotkali się na sesji 21 maja. Głównie po to, by ustalić zasady wynagradzania za pracę w samorządzie. Radni określili wysokość uposażenia dla Pawła Kuliga. Jednymyślnie, w liczbie 14 (nieobecna była Agnieszka Djorić), podjęli decyzję, że nowy burmistrz będzie zarabiał 19 tys. 470 zł miesięcznie. To kwota brutto i maksymalna stawka, jaką rada mogła przyznać Kuligowi. Dla porównania: tyle samo w poprzedniej kadencji zarabiał starosta złotoryjski Wiesław Świerczyński, ale takiej wielkości uposażenie miał również

Tomasz Sybis, wójt trzykrotnie mniejszej od Złotoryi gminy Pielgrzymki. Wynagrodzenie Roberta Pawłowskiego wynosiło 16 tys. 160 zł miesięcznie, zatrudniał jednak zastępcę, na powołanie którego Kulig na razie się nie zdecydował.

Druga z wtorkowych uchwał dotyczyła wysokości diet rajców. Po wyborach uległy one automatycznemu obniżeniu w związku ze spadkiem liczby mieszkańców Złotoryi poniżej 15 tys. Radni nie przyjęli jednak współczynników procentowych stosowanych w poprzedniej kadencji i zdecydowali się spłaszczyć stawki. Co to oznacza? Bardzo małą rozbieżność pomiędzy uposażeniem przewodniczącego rady i „szeregowego” radnego, który nie pełni żadnych dodatkowych funkcji.

I tak, przewodniczący otrzyma co miesiąc dietę w wysokości 2147 zł (poprzednio było to 3220 zł), wiceprzewodniczący – 2039 zł (wcześniej przysługiwało mu po 2576 zł), przewodniczący komisji – 1932 zł (było 2254 zł), zaś radny niepełniący żadnej z wymienionych funkcji – 1824 zł (w minionej kadencji takie osoby pobierały 2093 zł).

Za taką wysokością diet głosowało 12 osób, dwóch rajców – Artur Baranowski i Paweł Maciejewski – było przeciwnych.

Druga sesja nowej kadencji przyniosła także rozstrzygnięcia w postaci ustalenia składów osobowych komisji rady miejskiej. Warto zaznaczyć, że w najważniejszej z nich – komisji rewizyjnej, która zajmuje się opiniowaniem wykonania budżetu miasta i występuje do rady z wnioskiem o udzielenie burmistrzowi absolutorium – nie ma ani jednej osoby z doświadczeniem samorządowym z poprzedniej kadencji. Tworzą ją: Stanisław Dechnik (przewodniczący), Alicja Szapował i Mariusz Stalski. (Składy pozostałych komisji prezentujemy obok.)

Kolejna sesja, absolutoryjna, została zapla-

nowana na 27 czerwca. Radni zajmą się wtedy m.in. rozliczeniem poprzedniego burmistrza z wykonania zeszłorocznego budżetu miasta.

(as)

KOMISJA BUDŻETU I FINANSÓW:

Artur Baranowski
Adam Bartnicki
Agnieszka Djorić – *przewodnicząca*
Paweł Maciejewski
Beata Manowiec
Stanisław Pazera
Mariusz Stalski
Alicja Szapował
Rafał Tokarz
Waldemar Wilczyński
Lilia Wolańska
Agnieszka Zawiślak

KOMISJA GOSPODARCZA:

Artur Baranowski
Adam Bartnicki
Stanisław Dechnik
Agnieszka Djorić
Paweł Maciejewski
Beata Manowiec
Przemysław Markiewicz
Iwona Miras
Stanisław Pazera
Mariusz Stalski
Rafał Tokarz
Waldemar Wilczyński
Lilia Wolańska
Agnieszka Zawiślak – *przewodnicząca*

KOMISJA OŚWIATY, KULTURY I SPORTU:

Adam Bartnicki
Stanisław Dechnik
Beata Manowiec
Przemysław Markiewicz
Iwona Miras
Stanisław Pazera
Mariusz Stalski
Alicja Szapował – *przewodnicząca*
Waldemar Wilczyński
Lilia Wolańska
Agnieszka Zawiślak

KOMISJA BEZPIECZEŃSTWA, ZDROWIA I SPRAW SPOŁECZNYCH:

Artur Baranowski
Adam Bartnicki
Stanisław Dechnik
Agnieszka Djorić
Paweł Maciejewski
Beata Manowiec – *przewodnicząca*
Przemysław Markiewicz
Iwona Miras
Mariusz Stalski
Alicja Szapował
Rafał Tokarz
Waldemar Wilczyński
Lilia Wolańska

KOMISJA SKARG, WNIOSEK I PETYCJI:

Artur Baranowski
Agnieszka Djorić
Paweł Maciejewski
Przemysław Markiewicz
Iwona Miras – *przewodnicząca*
Agnieszka Zawiślak



Umowę w imieniu gminy Miejskiej podpisali burmistrz Paweł Kulig i skarbniczka Agnieszka Pogońska, ze strony wykonawcy zaś, którym jest Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane – Mateusz Chamski. Dla Kuliga, który kieruje magistratem niespełna miesiąc, to pierwszy, a więc symboliczny kontrakt na inwestycję drogową. – Podpisałem go piórem, które otrzymałem podczas zaprzysiężenia od mojego poprzednika Roberta Pawłowskiego – uśmiecha się nowy burmistrz.

Modernizacja ma kosztować 1 mln 930 tys. zł. Obejmie 9 miejskich dróg – w całości lub w części. Będą to ulice: Tuwima, Mieszka I, Brodatego, Słoneczna, Szczęśliwa, Matejki, Sikorskiego, Garbarska i Legnicka (w tym ostatnim przypadku chodzi o ciąg pieszo-jezdny wzdłuż głównej drogi, na wysokości Biedronki). Z kolei na Polnej mają być wprowadzone zmiany ułatwiające wyjazd na główną drogę prowadzącą przez miasto.

Pierwsza umowa burmistrza

Jedne inwestycje drogowe się kończą, następne za chwilę ruszają. Miasto podpisało kilka dni temu umowę na modernizację aż dziewięciu złotoryjskich ulic, a także na przebudowę skrzyżowania Polnej i Legnickiej. Zadanie jest warte prawie 2 miliony złotych i ma być realizowane głównie podczas nadchodzących wakacji.



Burmistrz Paweł Kulig i Mateusz Chamski z PTB

– Mówimy o odcinkach dróg, na zrobienie których mieszkańcy czekają od lat. Dotąd trudno było

korzystaliśmy jednak szansę, która pojawiła się w Polskim Ładzie. Nasz wniosek zyskał w ubiegłym roku akceptację, otrzymaliśmy 95-procentowe dofinansowanie i dzięki temu możemy ruszać z robotami, które podniosą poziom bezpieczeństwa i komfort mieszkańców – podkreśla Paweł Kulig.

W tej chwili zatwierdzana jest tymczasowa organizacja ruchu. Prace mają się zacząć pod koniec czerwca i potrwać maksymalnie do końca września tego roku. Ich realizacji oznacza, że 1800 m miejskiej sieci drogowej zyska nową, równą nawierzchnię z asfaltu. – Drugiego tak intensywnie przebudowywanego miasta jak Złotoryja chyba nie znam

– napomknął podczas poniedziałkowego podpisania umowy Mateusz Chamski, nawiązując do licznych inwestycji w złotoryjską infrastrukturę drogową, z których część realizuje jego firma (tylko w tym roku PTB wybudowało ul. Generała Władysława Andersa na osiedlu w rejonie ul. Wiejskiej oraz wymieniło nawierzchnię i wyremontowało chodniki na ul. Staszica i ul. Legnickiej; obecnie jest w trakcie budowy ronda na skrzyżowaniu Legnickiej i pl. Sprzymierzeńców, a wkrótce zabierze się także za przebudowę ul. Hożej).

Wykonawca będzie modernizował ulice po kolei, sukcesywnie. Zamierza zacząć od tych w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 3, by uwinąć się z pracami przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego i zapewnić spokojny dojazd do placówki.

– Na bieżąco będziemy informować złotoryjan o kolejności, w jakiej będą przeprowadzane prace – zapewnia burmistrz Kulig.

(as)

Dzieciom będzie cieplej, budżetowi miasta lżej

Są pierwsze pieniądze dla Złotoryi z nowego rozdania funduszy unijnych! Otrzymałyśmy prawie 3 mln złotych dofinansowania z przeznaczeniem na modernizację ciepłą kolejnych miejskich obiektów oświatowych. Zyskają na estetyce, ale przede wszystkim miasto zaoszczędzi na ich ogrzewaniu i zużyciu energii elektrycznej. O których placówkach mowa?

Dwa lata temu kosztem 5,8 mln zł kompleksową termomodernizację przeszła Szkoła Podstawowa nr 3. W największej miejskiej placówce oświatowej docieplone zostały ściany zewnętrzne i stropodach, wymieniono też okna i drzwi zewnętrzne, instalację centralnego ogrzewania oraz oprawy oświetleniowe na energooszczędne, LED-owe. Na dachu miasto zamontowało panele fotowoltaiczne. Efekt? Na samej energii cieplnej oszczędności rzędu 35-40 proc.

To była pierwsza termomodernizacja na taką skalę w złotoryjskiej oświacie, która wytyczyła kierunek zmian. Ale już wiadomo, że nie ostatnia. Urząd Miejski w Złotoryi złożył kilka miesięcy temu projekt w jednym z pierwszych konkursów w nowej perspektywie unijnej na lata 2021-2027. Nabór dotyczył poprawy efektywności energetycznej w budynkach publicznych. Tuż przed Bożym Ciałem ogłoszono wyniki. Złotoryja otrzymała kolejne środki na inwestycje termomodernizacyjne – tym razem na Szkołę Podstawową nr 1 oraz Przedszkole Miejskie nr 1.

– Przygotowywaliśmy się do tego zadania od dobrych kilku lat, teraz wreszcie możemy zacząć działać – cieszy się burmistrz Paweł Kulig. – Jak najszybciej będziemy chcieli ogłosić przetarg na wykonanie prac. To bardzo ważny projekt dla złotoryjskiej oświaty, zwłaszcza dla „jedyn-

ki”, gdzie mamy problem ze szczelnością ścian i zalewaniem pomieszczeń. W przedszkolu przy ul. Staszica udało nam się co prawda doraźnie dostosować budynek do wymogów przeciwpożarowych, ale ta placówka również wymaga kompleksowego remontu i modernizacji cieplnej – dodaje burmistrz, który w poprzedniej kadencji był odpowiedzialny w złotoryjskim magistracie m.in. za oświatę.

W mniejszym z miejskich przedszkoli docieplone zostaną ściany, stropy i dach, wymienione okna oraz instalacja oświetleniowa (ze zmianą świateł na LED-owe). Modernizacji będą również poddane instalacje wodna i centralnego ogrzewania (wraz z wymianą grzejników). W placówce pojawią się ponadto panele fotowoltaiczne.

Dodatkową izolację termiczną zyskają również ściany w SP1. Podobnie jak w przedszkolu przy Staszica miasto zamierza zmodernizować w „jedynce” oświetlenie na LED-owe oraz wymienić okna i drzwi wejściowe.

Taki zakres prac ma przede wszystkim zmniejszyć zużycie energii w obu obiektach oświatowych, a tym samym obniżyć koszty ich utrzymania dla budżetu miasta. Inwestycja przyniesie też efekt ekologiczny: przyczyni się do ograniczenia emisji zanieczyszczeń pyłowych i gazowych do powietrza.

Koszt termomodernizacji SP1 i przedszkola nr 1 złotoryjski

ratusz szacuje na ok. 4 mln zł. Większość wydatków powinno pokryć dofinansowanie z Unii Europejskiej. Zarząd województwa dolnośląskiego przekazało naszemu miastu dokładnie 2 mln 824 tys. 601 zł i 92 gr. Pieniądze pochodzą w zdecydowanej części z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, ale także z budżetu państwa. Złotoryja uzyskała wsparcie dzięki dodatkowej puli pieniędzy, którą na projekty termomodernizacyjne przeznaczył nowy marszałek Paweł Gancarz.

W ramach tego samego nadoboru dotacje na poprawę efektywności energetycznej budynków otrzymały także trzy inne samorządy z naszego terenu: Świerzawa (867 tys. zł

na remizę OSP w Podgórkach), Zagrodno (2 mln 51 tys. zł) oraz powiat złotoryjski (969 tys. zł na halę montażu i drukarni Zakładu Aktywności Zawodowej w Świerzawie).

Samorząd województwa przeznaczył blisko 250 mln zł na termomodernizację na Dolnym Śląsku. Realizacja programów dotyczących gospodarki niskoemisyjnej jest bardzo ważna, ponieważ – jak pokazują badania prowadzone przez Państwowy Monitoring Środowiska – ponad połowa Dolnoślązaków wciąż oddycha zanieczyszczonym powietrzem. Żyją na obszarach, gdzie poziom szkodliwego benzo(a)pirenu przekracza przyjętą normę. To substancja powstająca w wyniku niepełnego spalania

związków organicznych, w tym paliw stałych, drewna, odpadów, tworzyw sztucznych czy paliw samochodowych. Benzo(a)piren kumuluje się w organizmie, jest toksyczny i rakotwórczy.

Kolejnym szkodliwym zanieczyszczeniem powietrza, jakie występuje na znacznej części naszego województwa, są pyły zawieszone PM10, czyli niezwykle małe cząstki m.in. kurzu, popiołu, a także startych opon czy tarcz i klocków hamulcowych. Często osiadają na nich także inne substancje, np. metale ciężkie. Pyły te bardzo łatwo przenikają do płuc i mogą być toksyczne. Powodują kaszel, trudności w oddychaniu i zaostrzenie alergii.

(as)

Szykują się zmiany kadrowe w ratuszu

Będzie zmiana na stanowisku sekretarza miasta Złotoryi. Burmistrz Paweł Kulig ogłosił nabór na kierownika administracyjnego urzędu miejskiego. Czy to początek większych roszad kadrowych w magistracie?

Stanowisko sekretarza zajmuje od 2019 r. Andrzej Ostrowski, który wcześniej przez wiele lat był zastępcą burmistrza miasta. W złotoryjskim ratuszu jest zatrudniony od 2003 r.

– To bardzo doświadczony urzędnik, przed którym postawione zostaną nowe zadania na innych obszarach pracy urzędu – zapowiada burmistrz. – Struktura urzędu miejskiego wymaga pewnych zmian, które są niezbędne w każdej organizacji. Nie chodzi o zmiany rewolucyjne, lecz ewo-

lucyjne, które wprowadzane w umiejętny sposób, poprawią działanie urzędu i wniosą w jego funkcjonowanie nową jakość, której oczekują mieszkańcy. W tej chwili rozmawiam ze współpracownikami na temat nowego schematu organizacyjnego – dodaje.

Burmistrz rozwiewa jednocześnie wątpliwości w sprawie powołania swojego zastępcy. – Na razie nie biorę tego pod uwagę – ucina Paweł Kulig.

Sekretarz miasta Złotoryi to oczywiście praca na cały etat.

By ją otrzymać, trzeba mieć co najmniej 4-letni staż pracy w urzędzie administracji samorządowej, w tym przynajmniej przez 2 lata pracować na stanowisku kierowniczym. Konieczna jest też znajomość przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego oraz umiejętność zarządzania zasobami ludzkimi.

Burmistrz czeka na oferty od osób zainteresowanych zatrudnieniem na stanowisku sekretarza do 17 czerwca.

(as)

Złotoryja znowu głosuje

Od poniedziałku 27 maja trwa głosowanie w ramach złotoryjskiego budżetu obywatelskiego. Możemy wybierać spośród ośmiu projektów, zarówno infrastrukturalnych, jak i społecznych. Czas jest do 10 czerwca.

Tegoroczny budżet obywatelski wszedł w decydującą fazę: wybór zadań do realizacji. Nie na wszystkie propozycje mieszkańców starczy pieniędzy (do rozdania jest 100 tys. zł), dlatego potrzebne jest głosowanie. To sami złotoryjanie zdecydują, które projekty są najbardziej trafne.

Przypomnijmy, że prawo do oddania głosu przysługuje każdemu mieszkańcowi miasta, niezależnie od tego, w jakim jest wieku. W przypadku osób, które nie ukończyły 18. roku życia, wymagana jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego.

Głosowanie polega na wybraniu jednego projektu z listy zadań. Głosować można tylko jeden raz. Cały proces odbywa się elektronicznie – poprzez platformę internetową zlotoryja.budzet-obywatelski.org. Głos jest ważny, jeżeli osoba uprawniona wpisała numer wybranego zadania, a także swoje dane osobowe oraz wyraziła zgodę na przetwarzanie tych danych. Niedopełnienie któregoś z tych wymogów spowoduje, że głosowanie będzie nieważne.

Aspośród jakich projektów możemy wybierać?

Zadanie nr 1 nosi nazwę „Projekt świetlny: Modernizacja oświetlenia ulicznego poprzez instalację nowoczesnych lamp przyjaznych dla środowiska”. To inicjatywa, która zakłada zakup i montaż na ul. Widok energooszczędnej i ekologicznej latarni ulicznej. Ma ona zwiększyć bezpieczeństwo oraz poprawić komfort mieszkańców.

Projekt nr 2 to „Rodzinne weekendy z tenisem”. To inicjatywa znana już z poprzednich edycji złotoryjskiego budżetu obywatelskiego. Polega na tym, że od czerwca do października dwa razy w miesiącu organizowana byłaby nauka, ćwiczenia i doskonalenie gry na kortach tenisowych przy ul. Konopnickiej, a do tego turnieje oraz spotkania międzypokoleniowe z rakiętą (z możliwością bezpłatnego wypożyczenia sprzętu tenisowego).

Trzecia propozycja to „Ekologiczny plac zabaw” przy Przedszkolu Miejskim nr 2 na ul. Górniczej. Teren zielony miałby być wyposażony w wiatę edukacyjną dostosowaną do osób w różnym wieku oraz z niepełnosprawnością ruchową. W ten sposób placówka stworzyłaby ogólnodostępną i atrakcyjną przestrzeń na świeżym powietrzu, łączącą naukę z dobrą i

bezpieczną zabawą, promując jednocześnie świadomość ekologiczną i troskę o środowisko naturalne.

Projekt nr 4 to „Sensoryczny kącik zabaw w ogrodzie Przedszkola Miejskiego nr 1 w Złotoryi”, czyli przestrzeń edukacyjna do organizacji eksperymentów, rozbudzania kreatywności dziecięcej oraz obserwacji. Kącik ma być miejscem sprzyjającym aktywnemu wypoczynkowi i doświadczeniom zmysłowym.

Zadania piąte nosi nazwę „Jesienny Festiwal Zdrowia” i polega na organizacji warsztatów z zakresu zdrowego stylu życia, prelekcji dotyczących medycyny naturalnej i profilaktyki zdrowia. Wydarzenia miałyby być prowadzone przez specjalistów. Celem projektu jest zwiększenie świadomości oraz wiedzy złotoryjan, a także ich uwrażliwienie na problemy zdrowotne i zdrowe żywienie.

Propozycja nr 6 to „Kącik przyrodniczo-ekologiczny przy kopalni Aurelia”. Chodzi o doposażenie terenu przy sztolni poprzez zamontowanie urządzeń edukacyjnych z tematyki przyrodniczo-edukacyjnej: dwustronnych tablic oraz gier z obracającym kołem, w formie labiryntu, o tematyce przyrodniczej i związanej z ochroną środowiska. Służyłyby jako pomoce naukowe podczas lekcji w plenerze.

„Złotoryjska Liga Tenisa Stołowego w ramach Kącika Tenisa Stołowego” to zadanie nr 7. Jest również kontynuacją z lat poprzednich. Tegoroczna edycja to 70 godzin zajęć tenisa stołowego od lipca do października, cztery turnieje eliminacyjne oraz turniej finałowy w listopadzie. Przewidziane jest przeprowadzenie 35 zajęć w hali „Tęcza”.

I wreszcie ostatnie zadanie, nr 8, czyli „Szachy w plenerze”. Chodzi o stworzenie w Złotoryi specjalnie przystosowanej przestrzeni miejskiej, w której każdy mieszkaniec mógłby w bezpieczny sposób rozgrywać pojedynki szachowe na specjalnie wykonanej szachownicy (z kostek brukowych) o wymiarach 7 na 7 m. Projekt zakłada do tego montaż betonowego stołu wyposażonego w 4 miejsca siedzące wraz zamieszczonymi na nim planszami do szachów/warcabów oraz do gry w chińczyka.

Pełny opis projektów na naszym portalu (www.zlotoryjska.pl).

(as)

„Lokalny patriotyzm” po złotoryjsku

Miał być łup związany z gorączką złota, a skończy się prawdopodobnie na dłuższej odsiadce i grubej kasie do spłacenia. Policja przedstawiła zarzuty chuliganowi, któremu tak spodobała się żółto-zielona flaga Złotoryi, że sięgając po nią, doprowadził przy okazji do roztrząskania stylowej latarni ulicznej. Wszystko działo się w biały dzień w Rynku, przy świadkach. Straty sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 26 maja ok. godz. 10 w centrum Złotoryi. Zarejestrowała je telefonem komórkowym kobieta, która była świadkiem całej sytuacji. Od razu zgłosiła o zniszczeniu dyżurnemu policji.

Nagranie przedstawia dość kuriozalną scenę. Na filmie widać, jak uczepony latarni mężczyzna chwytając za drzewiec flagi, wyciąga ją z uchwytu umieszczonego ok. 3 m nad ziemią i zeskakuje na chodnik. Wtedy dzieje się jednak coś nieprzewidzianego – rozkołysana latarnia przechyliła się i upada, tuż za plecami zaskoczonego mężczyzny. Słychać łoskot i dźwięk tłuczonego szkła, a na granitowe płyty wysypuje się ziemia z kwietnika umieszczonego poniżej kloszów. Mężczyzna chwiejnym krokiem oddala się od latarni w kierunku ul. Mickiewicza, oglądając się co chwilę i wołając bełkotliwym głosem: „To nie ja!”.

Na filmie uwagę przykuwa jeszcze coś: bezpośrednimi świadkami zniszczenia jest kilka innych osób, które wyprowadzają psy, siedzą na ławce obok albo po prostu przechodzą ulicą, obojętnie idąc dalej. Ich reakcja na akt wandalizmu jest słaba, poza paroma okrzykami w tle – wręcz żadna. Z informacji, które uzyskaliśmy od policji, wynika, że nie było innego zgłoszenia poza tym od kobiety, która nagrała całe zdarzenie.

– Policjanci, którzy dotarli na miejsce, w rozmowie z kobietą ustalili, że mężczyzna dwukrotnie wspinał się na latarnię uliczną. Jego celem było prawdopodobnie zdjęcie flagi z barwami miasta. Pierwsza próba okazała się nieskuteczna, natomiast za drugim razem mężczyzna zdjął flagę. Niestety spowodował również, że lampa złamała się u podstawy i runęła na chodnik – relacjonuje asp. Dominika Kwakszys, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

– Mężczyzna podejrzany o ten czyn został zatrzymany bezpośrednio po popełnionym przestępstwie. Trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzut umyślnego zniszczenia mienia, a jego czyn został zakwalifikowany jako występki o charakterze chuligańskim. O jego losie będzie decydował sąd. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności – dodaje funkcjonariuszka.

Podejrzany to 37-letni mieszkaniec Złotoryi, który ma na swoim koncie już niejedno wykroczenie porządkowe. Łączne straty po jego ostatnim „występie” zostały oszacowane przez Urząd Miejski w Złotoryi na



kwotę kilkunastu tysięcy złotych. Zakup nowej stylizowanej latarni to koszt 9835 zł, do tego trzeba doliczyć montaż. Zniszczeniu uległy także zawieszona na lampie kwietniki.

Do całego zdarzenia zapewne by nie doszło, gdyby nie chęć zdobycia flagi. To element dekoracyjny, który cieszył się w miniony weekend sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców. RPK naliczyło, że podczas Dni Złotoryi w całym mieście zginęło aż 12 flag. W żadnym innym przypadku nie doszło jednak przy okazji kradzieży do takich zniszczeń jak przy „lipkach”.

Latarnia stała w Rynku od czasu rewitalizacji tej części miasta, czyli od 2010 r. Tego typu urządzeniom nie sprzyja niestety ani posypywanie chodników solą w zimie, ani załatwianie na nie potrzeb fizjologicznych przez psy. W obydwu przypadkach może dojść do korozji, która osłabia mocowanie latarni do fundamentu.

– To problem, który dotyczy nie tylko latarni, ale także nóżek od koszy na śmieci czy słupków drogowych, czyli generalnie metalowych

elementów małej architektury. Stąd nasz apel do mieszkańców, by zwracali uwagę, gdzie się załatwiają ich czworonożni pupile – słyszymy w Oddziale Estetyki i Zieleni Miasta RPK, którego pracownicy zaraz po zdarzeniu zabezpieczyli miejsce upadku latarni, izolując kable elektryczne, usuwając zniszczone elementy i sprząając teren.

Magistrat dmucha na zimne i dla bezpieczeństwa mieszkańców zlecił nazajutrz przeprowadzenie dodatkowego przeglądu, by zapobiec ewentualnej powtórce niedzielnego zdarzenia. Sprawdzany był stan posadowienia słupów latarni w fundamentach. Trzy z nich zostaną wymienione na nowe.

Dodajmy, że przypadek wspinaaczki z Rynku nie jest odosobniony. Stylowe latarnie posiadają charakterystyczne przetłoczenia, które ułatwiają wchodzenie na nie. Kuszą tym zwłaszcza dzieci. Służby komunalne mają więc apel do mieszkańców, by nie wspinać się na latarnie, które do tego nie służą.

(as)/ fot. Nasza Złotoryja i Okolice/Facebook

Sygnalizacja wyrwana z fundamentami

Niezlą prędkość musiał rozwinąć kierowca, który 28 maja zniszczył sygnalizację na ulicy Krzywoustego w Złotoryi (w pobliżu skrzyżowania ze ścieżką rowerową biegnącą od strony ulicy Lubelskiej).

Znajdujący się pod wpływem alkoholu mężczyzna uderzył w sygnalizację świetlną dla pieszych z taką siłą, że została

wyrwana z fundamentami i kablami oraz odrzucona na kilkadziesiąt metrów.

Dodatkowo zniszczony został detektor prędkości pojazdów oraz znak informujący o prześrodku dla pieszych.

Ratusz czeka teraz na kosztorys strat. Wiadomo, że naprawa nie będzie tania. Odbędzie się jednak jak najszybciej.

Policja prowadzi odpowiednie postępowanie w tej sprawie.

(ms)

fot. Przedsiębiorstwo Elektryczne CYWIT Cybertowicz Witold



Miasto kończy Staszica. I nie zwalnia tempa

Wróciły azyle na ulicy Stanisława Staszica. To znak, że remont głównej drogi przez miasto dobiegł końca. Tak równą nawierzchnię trasa miała ostatnio jedno pokolenie wstecz. Piesi tak bezpiecznie nie mieli tutaj prawdopodobnie jeszcze nigdy.

Ten remont był wyczekiwany zarówno przez kierowców, jak i tych niezmotoryzowanych mieszkańców Złotoryi. Ci pierwsi mieli dość asfaltowej jezdni, która przez poprzeczne i podłużne nierówności oraz zapadające się studzienki coraz mocniej dawała się we znaki amortyzatorom w samochodach. Piesi z kolei strasznie męczyli się na pełnym spękań i pofałdowań chodniku w okolicach przedszkola, nadleśnictwa i sanepidu, który liczył sobie już ponad pół wieku.

Dzięki robotom zleconym przez Urząd Miejski w Złotoryi kierowcy dostali 976 m nowego asfaltu o grubości 7 cm – nie tylko na Staszica, ale też na kawałku ul. Legnickiej, tym okalającym stację Orleńską. Ci, którzy preferują pokonywanie miasta na piechotę, mogą się natomiast cieszyć z 425 m równego jak stół chodnika.

Na swoje miejsce wróciły również usunięte na czas remontu azyle dla pieszych – urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, które są bardzo pozytywnie oceniane przez złotoryjską policję.



– Zarówno wyniesione oznakowane przejścia dla pieszych w formie swoistych progów zwalniających, jak i spoczniki dla pieszych tworzące dwuetapowe przejścia przez jezdnię wymagają na kierowcach zdecydowanego zmniejszenia prędkości, co przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców. Piesi, korzystając z dwuetapowych przejść, nie muszą czekać, aż z obu stron przejadą samochody i mają możliwość zatrzymania się po pokonaniu jednego pasa jezdni – podkreśla asp. Dominika Kwakszys z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

Przypomnijmy, że poza wybudowaniem azylów newralgiczne przejścia na głównej trasie przez miasto (a dokładnie na miejskim jej odcinku) zostały też doświetlone LED-owymi lampami, co jeszcze bardziej podniosło poziom bezpieczeństwa.

– Te wszystkie zmiany połączone z zamontowaniem wyświetlaczy prędkości na ulicach Wojska Polskiego, Grunwaldzkiej i Legnickiej są jak najbardziej na plus – dodaje funkcjonariuszka KPP.

Jak już wcześniej pisaliśmy, przy okazji remontu ul. Staszica złotoryjski magistrat zmienił – ze względów bezpieczeństwa – lokalizację przejścia dla pieszych przy Przedszkolu Miejskim nr 1. Dotychczas było wyjątkowo niefortunnie usytuowane – na wjeździe do placówki przedszkolnej oraz na zjeździe w ul. Cichą. Teraz pasy są przesunięte ok. 10 m w dół ulicy, co zmniejszyło ryzyko potrącenia.

Prace modernizacyjne na Legnickiej i Staszica kosztowały 2 mln 273 tys. zł. Większość tych wydatków pokryła

dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, który przekazał miastu ponad 1 mln 571 tys. zł. Reszta środków pochodziła z kasy miejskiej.

Ulica Staszica przez długie lata była drogą wojewódzką, pod zarządem Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu. Urzędnicy miejscy mieli świadomość, że wymaga wraz z chodnikiem pilnego remontu, jednak jedyne, co mogli zrobić, to wysyłanie monitów do zarządcy w kwestii odnowienia nawierzchni. Sprawa zdecydowanie nabrała tempa dopiero po tym, jak w 2022 r. miasto przejęło na własność dawną trasę wojewódzką na odcinku od ul. Chojnowskiej do końca ul. Wojska Polskiego.

– Postawiliśmy sobie wtedy za cel jak najszybsze zdobycie środków na remont zarówno chodnika, jak i jezdni. Byliśmy w

trwa, nie zwalniamy tempa. Za tydzień podpiszemy umowę z wykonawcą na remont dziewięciu najbardziej zdegradowanych dróg miejskich, które od dawna czekają na nowe nawierzchnie, a także na przebudowę skrzyżowania ulic Legnickiej i Polnej – powiedział samorządowiec w rozmowie z nami pod koniec maja.

Ratusz systematycznie poprawia stan głównej drogi przez miasto na odcinku, którym zarządza. Po wyremontowaniu Staszica i zakończeniu przebudowy na rondzie skrzyżowania przy targowisku miejskim (finalizacja robót zaplanowana jest na grudzień) do zrobienia pozostanie już tylko jeden fragment – ul. Legnicka od skrzyżowania na Chojnowów do przejścia dla pieszych przy Orleńsku. – Gdy tylko pojawią się nowe możliwości pozyskania dofinansowania, będziemy się starać o kolejne środki zewnętrzne na remonty i modernizacje miejskich dróg – zapowiada burmistrz Kulig.



tym bardzo skutecznym, na czym skorzystają przede wszystkim mieszkańcy – podkreśla Paweł Kulig, burmistrz Złotoryi. – Remont Staszica dobiegł końca, ale ofensywa drogowa miasta

sowania, będziemy się starać o kolejne środki zewnętrzne na remonty i modernizacje miejskich dróg – zapowiada burmistrz Kulig.

(as)

Przesiadka na pociąg? W Złotoryi ma być wygodna

Centrum przesiadkowe przy złotoryjskim dworcu PKP ma być jednym z kluczowych projektów realizowanych w najbliższych latach na obszarze aglomeracji jeleniogórskiej. Teren wokół stacji miałby zostać tak zagospodarowany przez miasto, by powstała tu infrastruktura pozwalająca na wygodną przesiadkę z samochodu, roweru czy autobusu komunikacji miejskiej do pociągu, bez pokonywania zbędnych odległości. Większość wydatków z tym związanych pokryją środki unijne z nowego rozdania.

Dworzec kolejowy i jego okolice nie przystają do nowoczesnych pociągów Kolei Dolnośląskich, które zaczną kursować do Złotoryi w 2026 r. Przywróceniem do sprawności budynku stacji ma się zająć PKP, miasto weźmie natomiast na siebie przygotowanie do ruchu pasażerskiego terenu przyległego do dworca. Ma tu powstać nowoczesny węzeł przesiadkowy, zwany też centrum intermodalnym, który będzie stanowił serce komunikacyjne Złotoryi. Jak będzie wyglądał?

Chodzi o takie zorganizowa-

nie przestrzeni przy dworcu, by wygodnie mogli ją użytkować podróżni korzystający z różnych środków transportu: pociągu, autobusu, samochodu czy roweru. Do stacji PKP będą dojeżdżały elektrobusey bezpłatnej komunikacji miejskiej oraz busy prywatnych przewoźników, potrzebny więc będzie wielostanowiskowy przystanek z dużą wiatą dla pasażerów. Część mieszkańców, także okolicznych miejscowości, dotrze na dworzec własnym samochodem, by pojechać stąd dalej pociągiem do pracy, szkoły, teatru,

na zakupy czy na wycieczkę do Wrocławia, Lwówka Śląskiego, Jeleniej Góry czy Zagłębia Miedziowego. Dla nich potrzebny będzie duży parking na 45 pojazdów, o powierzchni ponad 700 m kw. Dla rowerzystów powstanie z kolei przestrzeń typu „bike and ride” ze stanowiskami na kilkadziesiąt rowerów i hulajnóg – tak aby kolej, rowery i hulajnogi mogły konkurować z indywidualnym transportem samochodowym. Przewidziana jest także budowa stanowiska do ładowania samochodów elektrycznych.

Centrum przesiadkowe ma zapewnić kompleksową obsługę ruchu pasażerskiego w Złotoryi. Docelowo ma z niego korzystać kilkaset osób dziennie. Pasażerowie pojawią się w tym miejscu, gdy zakończy się prowadzona od kilku miesięcy rewitalizacja linii kolejowej łączącej Złotoryję i Legnicę, a docelowo także i Lwówkę Śląską. To inwestycja rządu i samorządu województwa dolnośląskiego, która ma skończyć z wykluczeniem komunikacyjnym naszego miasta i okolic.

Urząd Miejski w Złotoryi jest w tej chwili na etapie tworzenia programu funkcjonalno-użytkowego dla węzła przesiadkowego. O pieniądze nie będzie trudno – miasto ma zagwarantowane dofinansowanie w ramach funduszy unijnych dla aglomeracji jeleniogórskiej, dla której jest to przedsięwzięcie o znaczeniu strategicznym (ponadgminnym). Złotoryjskie centrum intermodalne znalazło się na liście projektów kluczowych dla naszej części Dolnego Śląska, obok m.in. wioski pływania złota nad zalewem.

Szacunkowy koszt budowy węzła to ok. 4 mln zł, przy czym 70 proc. tej sumy ma pochodzić z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę Klimat i Środowisko.

(as)

Zarząd powiatu w pełnym składzie. Takie będą wynagrodzenia w starostwie

Rafał Miara został nowym starostą zlotoryjskim. Dotychczasowy wicestarosta otrzymał pewne poparcie w radzie powiatu. Na fotel jego zastępcy wraca kobieta. Wiadomo już, jakie będą mieli zarobki.

Pierwsza sesja nowej rady powiatu odbyła się we wtorek 7 maja. Do chwili wyboru przewodniczącego prowadził ją radny senior Ryszard Raszkievicz. Uczestniczyli w niej wszyscy radni, których w obecnej kadencji jest 15.

Pierwszym punktem było od-

wodniczącego rady. Zgłoszone zostały dwie kandydatury: Łukasz Horodyski (przewodniczący rady minionej kadencji) oraz Bogdan Jamróz. Pierwszy z nich otrzymał w tajnym głosowaniu 10 głosów, czyli został ponownie przewodniczącym rady powiatu zlotoryjskiego.

Oprócz Rafała Miary zgłoszony został na to stanowisko Jacek Karwan. Radni zdecydowali, że powierzą tę funkcję dotychczasowemu wicestaroście (10 głosów).

– Jest mi niezmiernie miło przyjąć tak duży mandat zaufania, jaki dzisiaj otrzyma-

podziękować moim wyborcom z gmin Pielgrzymka i Zagrodno, którzy zaufali mojej osobie. Postaram się nie zawieść ich zaufania – powiedziała zastępczyni starosty.

Nieco zamieszania przyniósł ostatni z ważnych punktów sesji, którym był wybór trzech członków zarządu powiatu. Rafał Miara zgłosił Wiesława Świerczyńskiego, Marcina Zawiałka i Ryszarda Raszkievicza. Dwaj pierwsi otrzymali po 10 głosów na swoją korzyść i po 5 przeciw. Z kolei Ryszard Raszkievicz nie dostał się do zarządu powiatu (tylko 5 głosów „za” i aż 10 przeciw).

Pięciosobowy zarząd powiatu zlotoryjskiego został jednak uzupełniony na kolejnej sesji, która odbyła się w środę 22 maja. Radni w starostwie ustalili wtedy także wysokość wynagrodzenia dla starosty Rafała Miary oraz stawki diet dla siebie.

Jedynym kandydatem do zasiadania w zarządzie był Józef Froń, prezes Powiatowego Banku Spółdzielczego w Złotoryi, który uzyskał mandat w radzie, startując z Lewicy. W tajnym głosowaniu poparło go 10 z 14 rajców (nieobecna na sesji była Wanda Grabos).

Rada zajęła się również zarobkami starosty. Zdecydowała, że otrzyma wynagrodzenie w maksymalnej możliwej wysokości, czyli w kwocie 19 tys. 470 zł. To suma brutto, na którą składają się: wynagrodzenie zasadnicze 10 250 zł, dodatek funkcyjny 3150 zł, dodatek specjalny 4020 zł oraz dodatek za wieloletnią pracę 2050 zł. Pensja Miary

wynosi tyle samo co poprzedniego starosty.

Wzrosły natomiast stawki diet dla radnych za udział w sesjach rady i posiedzeniach jej komisji. Są zróżnicowane w zależności od pełnionych funkcji. I tak, przewodniczący rady i trzech członków zarządu będzie otrzymywał 2916 zł miesięcznie (wcześniej było to 2705 zł), szefowie komisji oraz wiceprzewodniczący rady – 2404 zł (poprzednio 2164 zł), natomiast radni niepełniący żadnych funkcji (jest takich 5) – 2044 zł (było 1893 zł).

Mimo podniesienia diet miesięczne koszty utrzymania rady powiatu mają być niższe o ponad 2 tys. zł. Wynika to ze zmniejszenia liczby radnych z 17 do 15, a także oszczędności w samej radzie. Te wynikają z tego, że przewodniczenie jednej z komisji powierzono Froniowi, a więc członkowi zarządu (będzie pobierał tylko jedną, wyższą dietę), a ponadto Monika Zakrzewska i Jakub Jagiełło obejmą po dwie komisje.

Dodajmy dla uzupełnienia, że dzień po drugiej sesji Rafał Miara ustalił wynagrodzenie dla swojej zastępczyni. Beata Gralak będzie zarabiała 18 tys. 415 zł i 60 gr miesięcznie. Na jej pensję składa się: wynagrodzenie zasadnicze 8340 zł, dodatek funkcyjny – 2900 zł, dodatek stażowy 1668 zł. Wicestarosta otrzymała także dodatek specjalny, który wynosi 5507,60 zł (to 49 proc. sumy wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatku funkcyjnego).

Na ostatniej sesji obecna była również Barbara Zwierzyńska-Doskocz, która została niedawno wiceprezesem Związku Pracodawców Polska Miedź (powierzono jej jednocześnie obowiązki prezesa tej organizacji). Była radna miejska otrzymała w starostwie list gratulacyjny wraz z kwiatami.

(as)



czytanie przez prowadzącego rotę ślubowania: „Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu polskiego, strzec suwerenności i interesów państwa polskiego, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej powiatu i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. Po odczytaniu roty każdy z radnych powiedział kolejno „ślubuję” lub „ślubuję, tak mi dopomóż Bóg”.

Następnie odbyło się głosowanie nad wyborem prze-

Horodyski był jedyną osobą, która zaproponowała swojego zastępcę. Zanim to jednak zrobił, zaznaczył, że nie chce żadnych podziałów, tylko pracy w zgodzie i stwierdził, że jego propozycja może się wydawać niektórym radnym nietypowa. Tak też było, gdyż zaproponował Lecha Olszanickiego, który w minionej kadencji nie był wobec niego zbyt przychylny. Olszanicki otrzymał 14 głosów, więc tym samym został zastępcą przewodniczącego.

Najważniejszym punktem sesji był wybór starosty.

łem. Znacnie mnie państwo i wiecie, że okazuję zawsze swoją pracą szacunek wobec innych, współpracę i jedność. W taki też sposób chcę pracować w obecnej kadencji na stanowisku przewodniczącego zarządu powiatu zlotoryjskiego – powiedział Rafał Miara, po czym zaproponował na stanowisko wicestarosty Beatę Gralak, która otrzymała 10 głosów.

– Bardzo dziękuję za mandat, jakim państwo mnie obdarzyliście. Całym sercem będę pełniła tę funkcję. Pragnę także



Rafał Miara



Beata Gralak



Wiesław Świerczyński



Józef Froń



Marcin Zawiałka

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.83.2024 z dnia 16 maja 2024 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.80.2024 z dnia 16 maja 2024 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

Poczekają na autobus w gąszczu pnączy

Pierwszy w Złotoryi „zielony przystanek autobusowy” powstał przy ul. Krótkiej. A właściwie – wciąż powstaje, bo trochę czasu musi jeszcze minąć, zanim rośliny obrastające wiatę osiągną pełną krasę. Takich obiektów, na których dużo przyjemniej będzie czekać na przyjazd autobusu, ma być w naszym mieście więcej.

Złotoryjski ratusz zlecił ustawienie na Krótkiej zupełnie nowej wiaty przystankowej i obsadzenie jej pnączami. Została tak pomyślana, by zwiększyć atrakcyjność przestrzeni miejskiej. Zieleń ma również pomóc w zatrzymywaniu wody opadowej i obniżeniu temperatury, co powinno przynieść ulgę pasażerom oczekującym na autobus w upalne dni.

Nowy przystanek, tak jak poprzedni, jest przeszklony, różni się jednak od starego metalowymi rusztowaniami, w które wyposażone są dwie ze ścian. To na nich właśnie będą się zaplatały nasadzenia, by docelowo



przykryć szklane płaszczyzny.

Wiaty obrośnie trzmieliną i powojnikami. Ta pierwsza stworzy żółto-zieloną „kurtynę” na ścianach, ale potrzeba

na to kilku lat. Gdy już jednak wyrośnie, zapewni przyjemną dla oka izolację przystanku od ruchliwej drogi biegnącej obok. Dużo szybciej natomiast dojrze-

łość osiągną powojniki.

Nowej estetyki nabierze również niewielki trawnik znajdujący się tuż za przystankiem. Teren w kształcie trójkąta został wyściółkowany korą i obsadzony różnymi gatunkami roślin. Są wśród nich m.in. miskant chiński, rozplenica japońska, kostrzewa sina i trzmielina oskrzydłona, nazywana też „płonącym krzewem”, która ukaże swoje piękno już na jesieni, gdy przybierze intensywną czerwoną barwę.

– Zależało nam na nasadzeniu takich roślin okrywowych, by nie tylko przykryły grunt, ale też zapewniły ciekawą kolorystykę temu miejscu, które leży przy głównej drodze i w pewnym sensie stanowi reprezentacyjny fragment miasta – tłumaczy Bożena Łupkowska, która odpowiada w Wydziale



Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi za urządzenie terenów zielonych.

Dodajmy, że magistrat ma zamiar ustawić przy trasie przełotowej przez miasto więcej takich zielonych przystanków. Identyczna konstrukcja pojawi się do końca czerwca na ul. Wojska Polskiego, przy nowym rondzie na skrzyżowaniu z ul. Jerzmanicką. Wiaty otulone zielenią są też w projekcie przebudowy pl. Władysława Reymonta.

(as)

W Rynku stanął „mały PSZOK”

Zużyte baterie i żarówki, stare telefony, ładowarki i słuchawki czy niepotrzebne akcesoria komputerowe – tego wszystkiego złotoryjanie mogą się teraz pozbyć wygodnie i bezpiecznie w jednym miejscu na starówce. Ratusz ustawił w centrum miasta minikontener do segregacji tzw. drobnych elektrośmieci. Jak na funkcję, którą pełni, prezentuje się bardzo estetycznie i praktycznie.

Miejski punkt elektroodpadów (w skrócie: MPE) stoi w górnej części Rynku, obok kosza w kształcie serca przeznaczonego na plastikowe nakrętki. To nowość w naszym mieście. Jeśli się sprawdzi, niewykluczone, że w Złotoryi pojawi się więcej takich urządzeń.

Z daleka kontener przypomina tablicę ogłoszeniową. Nieprzypadkowo – urządzenie łączy w sobie kilka funkcji. Poza tą związaną z gromadzeniem posegregowanych odpadów może służyć również jako powierzchnia reklamowa czy spełniać rolę edukacyjną.

– Zamierzamy umieścić na kontenerze, w formie plakatów, informacje dla mieszkańców o szkodliwości drobnego sprzętu elektrycznego i elektronicznego dla środowiska oraz zagrożeń, jakie wynikają z braku jego segregacji – usłyszeliśmy kilka tygodni temu od Grzegorza Nowodyły, naczelnika Wydziału Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Wewnątrz MPE mieści się 7 tub różniących się kształtem i wielkością wlotów (co ma zabezpieczać m.in. przed nieprawidłową segregacją). Każda ma

pojemność 33 litrów. Można do nich wrzucać takie odpady jak: telefony komórkowe, ładowarki, sprzęt audiowizualny (np. słuchawki) i komputerowy (np. mysz), drobną elektronikę (np. nośniki pamięci, piloty), baterie i żarówki.

– Zdecydowaliśmy się na początek na taką konfigurację

na sercu stan środowiska naturalnego. Co prawda w Złotoryi istnieją punkty, w których można się pozbyć bezpiecznie starych baterii czy żarówek, są one jednak rozproszone po różnych sklepach.

– Dzięki naszej inicjatywie nie trzeba ich już szukać. Teraz większość drobnych elektroodpadów, które sprawiają mieszkańcom z a z w y c z a j problem przy segregacji, można wyrzucić w jednym miejscu w centrum miasta, np. przy okazji spaceru – dodaje Nowodyła.

Urządzenie zakupione w ramach większego przedsięwzięcia związanego z budową punktu selektywnej zbiórki odpadów i montażem inteligentnych wiat śmietnikowych. Miejski projekt wart ponad 10 mln zł ma obniżyć koszty gospodarowania odpadami komunalnymi w Złotoryi, m.in. poprzez bardziej efektywną segregację oraz ponowne wykorzystanie wyrzucanych na śmietnik rzeczy. Otwarcie nowego PSZOK-u powinno nastąpić jeszcze przed wakacjami.

(as)



złotoryjskiego punktu, ale będziemy bacznie obserwować, co mieszkańcy wrzucają do pojemników. Jeśli okaże się, że któryś świeci pustkami, a inne są przepełnione, to zmienimy etykiety i powiększymy przestrzeń na te najbardziej popularne odpady – zapowiada naczelnik.

Opróżnianiem tub i odbiorem elektrośmieci zajmie się RPK. Trafiają one do wyspecjalizowanych firm recyklingowych.

MPE powinno ucieszyć tych mieszkańców, którym leży

Szosowcy pomkną wzdłuż Kaczawy

Zbliża się piąta edycja kolarskiego weekendu na terenie miasta i gminy Złotoryi. Organizatorom imprezy oraz kolarzom tak się u nas spodobało, że wracają tu co rok. Złota Wstęga Kaczawy, wijąca się wzdłuż rzeki przecinającej Krainę Wygastych Wulkanów, aspiruje zresztą do miana najpiękniejszej trasy w całym VeloBank Via Dolny Śląsk, czyli największym polskim kolarskim cyklu dla amatorów. Wyścig pojedzie już w najbliższą sobotę, 8 czerwca.

To będzie trzecia impreza w cyklu, po Słężańskim Mnichu i Szosowym Klasyku w Miękinii, zawodnicy są już więc rozgrzani rywalizacją. – Obserwujemy w tym roku wyższą frekwencję niż w ostatnich latach, spodziewamy się więc w sobotę na Złotej Wstędze przynajmniej pół tysiąca uczestników z różnych zakątków kraju, w tym kilku znanych sportowców, którzy po zakończeniu kariery zaczęli przygodę z rowerem szosowym – zapowiada Maciej Grabek, pomysłodawca kolarskiego weekendu w Złotoryi.

Trasa jest sprawdzona i niewiele będzie się różniła od tej z roku ubiegłego. Kolarze pojedą ze Złotoryi przez Nowy Kościół, Sędziszową do Świerzawy, aby wrócić do naszego miasta przez Sokołowiec, Proboszczów, Pielgrzymkę, Wojcieszyn, Uniejowice, Zagrodno i Nową Wieś Złotoryjską. Tak wygląda krótszy dystans. Dla bardziej wymagających zawodników (grupy PRO i SPORT) organizatorzy przy-

gotowali dodatkową małą pętlę prowadzącą przez Lubiechową, Janówek i Rzaśnik.

Start i meta tradycyjnie zlokalizowane będą w złotoryjskim Rynku. Pierwsi kolarze ruszą na trasę o godz. 11. Peleton pojedzie ul. Basztową przez rondo na pl. Reymonta i wjedzie w ul. Wojska Polskiego, którą pokieruje się do Nowego Kościoła. Do Złotoryi zawodnicy wrócą ul. Zagrodzieńską, a podjazd do mety poprowadzi ulicami Kolejową, Solną oraz Rynkiem. Na tych drogach można się spodziewać tymczasowych utrudnień w ruchu pojazdów związanych z przejazdem peletonu – najpierw ok. godz. 11 (10:50-11:30) podczas startu, a następnie w godz. 12:15-14 podczas finiszu.

Ruch będzie też wstrzymywany czasowo w niedzielę na ul. Krzywoustego, na skrzyżowaniu z ul. Strefową, gdzie drogę ze Złotoryi do Wilkowa będą przecinać kolarze startujący w Bike Maratonie (piszemy o nim na str. 11).

(as)

Dni Złotoryi, czyli „wielka, ws

Deszcz? Złotoryjanom niestraszny. Mimo że na inaugurację Dni Złotoryi, w piątek przed godz. 17, z nieba zaczęło kapać, dziarsko i z uśmiechami na twarzy, a niektórzy także parasolami w rękach.



Tegoroczny korowód nie był może największy w historii, ale najdłuższy już chyba tak. Szedł z Rynku na pl. Matejki i z powrotem. Na wysokości starego ratusza obie części pochodu, ta przednia i ta tylna, minęły się w odległości kilkudziesięciu metrów. To rzecz rzadko spotykana. Liczne były zwłaszcza reprezentacje placówek oświatowych, nie zawiodły złotoryjskie przedszkola. Naliczyliśmy ok. 30 grup reprezentujących zakłady pracy, kluby sportowe i stowarzyszenia. – Magia nowego burmistrza działa – żartował jeden z dziennikarzy obserwujących pochód. Atmosfera w korowodzie była odwrotnie proporcjonalna do aury, co widać na naszych zdjęciach.

W drodze nad zalew korowód pokonał 5 km. Im bliżej sceny, tym mniej parasoli było potrzebnych. Na Złotej Arenie wreszcie się roz pogodziło. Mieszkańców i gości powitał tam – po raz pierwszy w roli gospodarza najstarszego miasta w Polsce i stolicy polskiego złota – burmistrz Paweł Kulig, który skorzystał z okazji i jeszcze raz podziękował złotoryjanom za zaufanie.

A wśród gości pojawiła się m.in. trójka posłów: Iwona Krawczyk, wiceminister sportu Piotr Borys i Bogdan Zdrojewski, były minister kultury, a także dwójka radnych sejmiku dolnośląskiego: Marcin Borys i Piotr Karwan, starostowie złotoryjski i jaworski, Rafał Miara i Michał Bander, burmistrz Jawora Emilian Bera, wójtowie Zagrodna i Złotoryi Piotr Janczyszyn i Jan Tymczyszyn, Barbara Zwierzyńska-Doskocz, wiceprezesa Związku Pracodawców Polska Miedź, oraz Waldemar Wilczyński, szef złotoryjskiej rady miejskiej. Burmistrz witał ich po kolei, gdy wchodził na scenę.

– Wasza obecność jest świadectwem tego, że Złotoryja jest bliska waszemu sercu, dlatego zapraszam wszystkich do współpracy na rzecz rozwoju naszego miasta. Cieszę się niezmiernie, że jesteście tu dziś z nami – powiedział do gości.

Paweł Kulig przypomniał, że Dni Złotoryi to święto wszystkich mieszkańców. – To nie tylko czas wspólnej zabawy, ale również okazja do przypomnienia sobie, jak bogata jest historia naszego miasta, jak wiele osiągnęliśmy i jak wiele mamy do zaoferowania. To moment, w którym możemy wspólnie cieszyć się kulturą, tradycjami i wyjątkowym duchem Złotoryi. Jednakże największym skarbem Złotoryi są jej mieszkańcy. To właśnie dzięki wam, szanowni złotoryjanie, nasze

miasto tętni życiem, rozwija się i zachowuje swoją autentyczną atmosferę. To dzięki wam gościnność, życzliwość i wspólnotowość są w Złotoryi na pierwszym miejscu. Dziś znów łączymy się we wspólnym działaniu – tym razem na rzecz Piotrusia, Antosia i Nadii. To nasi mali złotoryjcy bohaterowie, którzy nie poddają się w swojej ciężkiej chorobie. To im dedykujemy tegoroczne dni miasta, podczas których będziemy mogli ich wesprzeć w walce o zdrowie i życie – zapowiedział złotoryjski samorządowiec, życząc

Zbigniewa Soi, klapsa miską w tylną część ciała. – Pamiętaj, że to był ostatni raz, gdy odwróciłeś się do mistrza tyłem – żartowała starszyzna.

Soja podziękował mieszkańcom za bardzo liczny udział w korowodzie. – Gdy szliśmy, zauważyłem, że mało osób obserwuje przemarsz. Myślałem, że to przez deszcz, ale okazało się, że chyba wszyscy szli z nami i po prostu nie miał kto oglądać – powiedział pół żartem, pół serio.

Wielki mistrz przypomniał ze sceny, że w tym roku mija 30 lat



wszystkim wspaniałej zabawy, niezapomnianych przeżyć i mnóstwa uśmiechu.

Piotr Borys, który zabrał głos po burmistrzu, mówił o „wielkiej, wspaniałej marce”, którą ma Złotoryja i jej wielkim potencjale związanym z historią. – Poprzez takie produkty jak święto Złotoryi, płuczki złota, możemy wypromować nasze piękne miasta dla turystów – stwierdził wiceminister.

Z kolei Bogdan Zdrojewski zapewniał, że w marszu nie marnował czasu, jeśli chodzi o interesy Złotoryi. – Rozmawialiśmy o starym młynie i o koniecznym basenie. Podziwiałem tę grupę żłobkową, przedszkolną i harcerzy, i muszę powiedzieć, że za każdym razem, gdy wracam do Złotoryi, pozostawiam w swojej głowie konieczne wsparcia na rozmaite projekty. Tym razem też tak będzie – zapewniał poseł i były prezydent Wrocławia.

O chęci współpracy zapewniał też ze sceny Emilian Bera: – Mamy dużo do zrobienia z nowym burmistrzem, i to nie jest tylko ta rozchrzaniona droga pomiędzy Złotoryją i Jaworem. Ale mamy też wiele ambitnych i pięknych zadań turystycznych związanych z całą Krainą Wygasłych Wulkanów.

Tradycji stało się zadość i podczas ceremonii otwarcia Dni Złotoryi przyjęto do Bractwa nowego członka. Jest nim Tomasz Krupa, który w ramach wtajemniczenia wypił eliksir o niezdradzonej nikomu recepturze, a także otrzymał od wielkiego mistrza,

od zorganizowania pierwszych mistrzostw Polski w płukaniu złota. – To 30 lat ciężkiej pracy, ale chyba się opłaciło. Nie zatrzymujemy się, rozwijamy się. Dzięki temu po prawie 50 latach siedziba światowej federacji płuczki złota, która od momentu powstania mieściła się w Finlandii, zostanie przeniesiona do Polski, do Złotoryi – zapowiedział.

– To najwyższe uznanie wysiłków, które są tutaj realizowane przez nasze Bractwo. To prorokuje kolejne duże imprezy rangi mistrzostw Europy, a może i świata – dodał Jarosław Dutkiewicz, wiceprezydent światowej federacji.

Wydarzenia sprzed 30 lat przypomniał Norbert Mąkowski, kanclerz PBKZ. – 30 lat temu spotkaliśmy się przy tym spuście z zalewu. Tam próbowaliśmy sobie przepłukiwać. Dopiero po 5 latach się dowiedziałem, że nie płukaliśmy złota, tylko to były opiłki miedzi – opowiadał. – To była ściśle strzeżona tajemnica. To się zdarzyło wtedy po raz pierwszy i ostatni, od tej pory płuczemy na 100-proc. złocie pozyskanym własnoręcznie przez różnych zawodników z różnych części świata. Złoto, którego używamy w Złotoryi, nie pochodzi stąd, jest to złoto przywiezione z innych krajów, po to, żeby można było odróżnić to złoto zawodnicze od złota naszego, którego jest tutaj wszędzie po pachy. Mieliśmy kiedyś taki problem, na pierwszych mistrzostwach, że zawodnicy zaczęli znajdować nam więcej złota niż wrzucaliśmy. Od tej pory piach przywozimy z dalekich

„spaniała marka”

...kach, ruszyli korowodem przez miasto. Jeśli wziąć pod uwagę kapryśną aurę, przemarsz był imponujący.

zakamarów Polski, nie ze Złotoryi, bo tutaj każdej grudce piachu towarzyszy złoto.

Już pierwszy wieczór Dni Złotoryi był bardzo muzyczny. Na scenie zaprezentowały swoje wokalne umiejętności uczennice Zespołu Szkół Zawodowych, a chwilę po nich wokalistki z Autorskiego Studia Dźwięku Aleksandry Sobol (w tym sama instruktorka).

Jednak największa liczba złotoryjan oraz przyjezdnych z wielu miast przybyła pod scenę przed godziną 21. Gwiazdą wieczoru pierwszego dnia święta miasta był zespół KULT, który zagrał m.in. utwór „Gdy nie ma dzieci”. Fani kapeli, którzy zapełnili cały teren przed sceną, a także skarpe prowadzącą do kąpieliska, razem z Kazikiem Staszewskim śpiewali znane piosenki zespołu.

W sobotę złotoryjanie bawili się z artystą, który nie liczy godzin i lat. Dla starszych pokoleń złotoryjan to była sentymentalna podróż w czasie, dla młodszych – szansa na poszerzenie horyzontów muzycznych. Nad zalewem wystąpił bowiem Andrzej Rybiński, znany polski piosenkarz i gitarzysta, który największe sukcesy święcił w latach 80. ubiegłego wieku. Zaczął swój koncert dość nietypowo. Zaśpiewał mianowicie od razu swój największy przebój, którym kiedyś wygrywał festiwal w Opolu – „Nie liczę godzin i lat”. Ale przerwał zaraz na pierwszym refrenie, gdy znakomity szlagier momentalnie podchwyciła publiczność.

– Już widzę, że będzie miło – uśmiechnął się ze sceny, wyraźnie zadowolony z reakcji widowni – obiecuję, że jeszcze sobie to dzisiaj pośpiewamy.

Melodyjne, chwilami refleksyjne przeboje artysty (w tym „Pocieszanka” czy „Znajdę cię”), który zaczynał swoją karierę w zespole Dwa Plus Jeden, wpadały w ucho słuchaczom w różnym przedziale wiekowym. – Ta muzyka się nie starzeje – można było usłyszeć w kularach koncertu.

Przed występem Andrzej Rybiński spotkał się pod sceną z rodziną Piotrusia Szliwy, który potrzebuje leku za 15 mln zł, by mieć szansę na wyzdrowienie z dystrofii mięśniowej odbierającej mu sprawność fizyczną. Chłopiec ma założoną zbiórkę charytatywną w internecie, do zebrania tak ogromnych środków konieczne jest jednak jak najszerze nagłośnienie medialne akcji. Piosenkarz rozmawiał z rodzicami małego złotoryjanina, zadeklarował wsparcie ze swojej strony.

Przed wieczornym koncertem przez kilka godzin prezentowa-

ły się na estradzie złotoryjskie przedszkolaki z placówek miejskich, zespół Złote Nutki, Siostry Ćwiżyk, szkoły tańca WOW oraz Street Dance Academy. Widzom z pewnością zapadnie w pamięci „taniec w powietrzu”, wykonywany przy pomocy podwieszonych pod sufitem szarf. W sobotnie popołudnie furorę zrobił również bardzo żywiołowy i energetyczny pokaz zumbi poprowadzony przez Natalią Kozyrę, na który część osób na widowni reagowała podrygiwaniem.

Dni Złotoryi miały wybuchowe zakończenie. W niedzielę wieczorem scena na terenie zalewu złotoryjskiego oraz ustawione przed nią barierki zdrząły, i to wielokrotnie. Nie jest to przenośnia. Scena została wprawiona w drżenie za sprawą wykonawców, a barierki za sprawą ich fanów.

Zanim jednak do tego doszło, mogliśmy podziwiać talent wokalny Melissy Fortwengel oraz posłuchać Złotoryjskiej Orkiestry

Górnicej i projektu Wilcze Studio w wykonaniu zespołu Wiesz jak jest.

Następnie publiczność rozgrzał i porządnie rozruszał Shymczyk, którego piosenki śpiewała większość zebranych nad zalewem ludzi, co pokazało, jak bardzo jest znany i lubiany.

Z jeszcze większym aplauzem przyjęta została gwiazda wieczoru, czyli Smolasty, który zaśpiewał nie tylko swoje najnowsze przeboje, ale także kilka starszych.

Wcześniej jednak burmistrz dokonał oficjalnego zamknięcia święta naszego miasta.

– A mówili, że w Złotoryi nie ma młodzieży. Jest młodzież? Zróbcie hałas – powitał zebranych Paweł Kulig, na co odpowiedzieli mu gromkie okrzyki. – Wszystko co dobre kiedyś się kończy, ale nie u nas. Dopiero rozkręcimy imprezę. Przy okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy się do niej przyczynili – dodał na koniec.

(as)/(ms)



Nie tylko strażacy, ale także bohaterowie miasta i powiatu

Ponad 40 strażaków, zarówno tych zawodowych, jak i ochotników, a także osób zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej, odebrało w złotoryjskiej strażnicy awanse, medale i odznaczenia. Wszystko to w ramach powiatowych obchodów Dnia Strażaka, które tradycyjnie odbywają się w maju. Ratownicy usłyszeli wiele budujących słów, m.in. od burmistrza Pawła Kuliga, oraz życzenia bezpiecznej służby i szczęśliwych powrotów z akcji.

Dzisiejszy obraz strażaka to ratownik niosący pomoc osobom poszkodowanym, gaszący pożary, usuwający skutki zdarzeń drogowych, ratujący dobytek w trakcie powodzi i wichur. Państwowa Straż Pożarna to organizacja na miarę XXI w., niosąca pomoc na terenie kraju i za jego granicami. Wraz z jednostkami ochotniczych straży pożarnych tworzymy system bezpieczeństwa, jest to zauważalne i doceniane przez społeczeństwo, które niezmiennie od wielu lat ceni strażaków, wystawiając im najwyższe noty zaufania społecznego – podkreślał komendant powiatowy PSP w Złotoryi st. bryg. Tomasz Herbut, gospodarz uroczystości.

Szef złotoryjskich strażaków podziękował wszystkim, którzy pomagają ratownikom w ochronie przeciwpożarowej. Osobno zwrócił się do Rafała Miary, Wiesława Świerczyńskiego, Jana Tymczyszyna, Jacka Kramarza oraz Pawła Macugi, wyrażając wdzięczność za wsparcie udzielone podczas działań ratowniczych, głównie tych związanych z gaszeniem składowiska opon. – Szczególne podziękowania przekazuję rodzinom naszych strażaków, które wykazują się dużą dozą wyrozumiałości – podsumował Herbut.

Na akademii gościł m.in. st. bryg. Marek Hajduk, komendant wojewódzki PSP we Wrocławiu. Współgospodarzem uroczystości był Ryszard Raszkiwicz, prezes powiatowego oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Złotoryi.

Głos w imieniu samorządowców zabrał burmistrz Złotoryi Paweł Kulig, który przekazał też na ręce komendanta Herbuta list z podziękowaniami i życzeniami dla strażaków. Czytamy w nim: *Wasza służba, która codziennie zapewnia ochronę dla naszej społeczności, to symbol nieustraszonego poświęcenia i niezwykłej odwagi. Wasza gotowość do podejmowania działań ratowniczych w najtrudniejszych sytuacjach, często z narażeniem własnego życia dla dobra innych, zasługuje na najwyższe poważanie i gorące podziękowanie. Jesteście nie tylko strażakami, ale także bohaterami naszego miasta, którzy nie wahają się stawić czoła każdemu wyzwaniu, by zapewnić nam bezpieczeństwo i ochronić*

nasze mienie. Profesjonalizm i poświęcenie, z jakimi działacie, są inspiracją dla nas wszystkich.



Dziękuję Wam za czas, który poświęcacie na naukę, szkolenia i treningi, by być gotowymi na każde zagrożenie. Życzę Wam zdrowia, siły i wytrwałości w Waszej szlachetnej służbie. Niech Wasze poświęcenie i determinacja, a także niezastąpione działania na rzecz naszego miasta i jego mieszkańców, będą zawsze nagradzane uznaniem i szacunkiem całej lokalnej społeczności.

Uroczystość składała się przede wszystkim z wręczenia awansów na wyższe stopnie strażackie oraz medali i wyróżnień. Te pierwsze strażacy odbierali od komendantów wojewódzkiego i powiatowego. Na kapitana awansował Rafał Wojtkowiak, na aspiranta – Krzysztof Dobrucki, na starszego ogniomistrza – Mariusz Jarząb, Michał Rudziak i Grzegorz Taf, na ogniomistrza Jarosław Puchłowski, na młodszego ogniomistrza Adam Krupa, a na stopień starszego sekcijnego Bartłomiej Fundanicz, Paweł Nowak, Michał Regulski i Patryk Suchojad.

Dodajmy też, że od kilku tygodni złotoryjska komenda ma też dwóch nowych młodszych brigadierów – awans na ten stopień podczas wojewódzkich obchodów dnia strażaka we Wrocławiu otrzymali Mariusz Brożyna oraz Piotr Dąbrowa.

Odznaczeń było znacznie więcej niż awansów. Jedno z najważniejszych wyróżnień, odznakę Świętego Floriana za zasługi dla społeczności lokalnej, otrzymał od ministra spraw wewnętrznych i administracji Waldemar Kwieciński.

Z kolei Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” (ustanowionym prawie 100 lat temu, w 1926 r.), odznaczone zostały jednostki OSP w Radziechowie i Twardocicach, a także działające strażycy ochotniczych: Zenon Kumaszka, Kazimierz Kozar i Michał Wolski. Ten sam medal, tyle że srebrny, trafił do: Krzysztofa Buszczyńskiego, Andrzeja Chmie-

lewskiego, Marcina Chrobaka, Marcina Grubczyńskiego, Grzegorza Haniszewskiego, Rafała Jurczyka, Grzegorza Szczepanowskiego oraz Mariusza Torbko. Na medal w kolorze brązowym w tym roku zasłużyli natomiast: Michał Boczar, Jakub Derbis, Mariusz Dobrucki, Krzysztof Dobrucki, Przemysław Dobrucki, Wojciech Michaluk, Adam Socha, Adrian Sojka, Jan Tymczyszyn, Rafał Wojtkowiak oraz Szkoła Podstawowa im. Jądwi Słaskiej w Sokołowcu.

Były też przyznawane odznaki

„Strażak Wzorowy”. Trafiły do: Katarzyny Szykiewicz, Karola Paluszka, Macieja Słońskiego, Mateusza Sobczyszyna, Damiana Szczoczarza oraz Kamila Urody.

Jeden ze strażaków otrzymał też nagrodę pieniężną od komendanta głównego PSP – za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków. Był nim sekc. Piotr Dębicki, który w grudniu zeszłego roku w drodze na służbę natrafił na wypadek drogowy. I zachował się bardzo przytomnie. W zdarzeniu samochodu ciężarowego z bussem obrażeń doznał kierowca tego ostatniego. Strażak Dębicki zabezpieczył miejsce zdarzenia, powiadomił służby ratunkowe oraz ewakuował z uszkodzonego pojazdu rannego kierowcę, któ-

remu udzielił pierwszej pomocy, opatrując mu rany cięte głowy i twarzy, a następnie umieścił go w swoim samochodzie i nadzorował jego stan do czasu przybycia na miejsce służb ratunkowych.

Dodajmy na koniec, że apel, który odbył się 15 maja, był kulminacją obchodów Dnia Strażaka w naszym powiecie. Wcześniej, 4 maja, ratownicy wzięli udział w mszy św. w kościele w Świerzawie, dziękując swojemu patronowi, św. Florianowi, za wsparcie i opiekę. Tamta uroczystość została połączona z przekazaniem nowego samochodu ratowniczego dla świerzawskiej OSP oraz otwarciem przebudowanej remizy.

(as)

Świadczenie pielęgnacyjne po nowemu

Jeszcze pół roku temu matka czy ojciec niepełnosprawnego dziecka, które wymaga opieki, nie mogli pobierać na nie świadczenia pielęgnacyjnego, jeśli pracowali zarobkowo. – To się zmieniło na korzyść rodziców, o czym jeszcze chyba nie wszyscy wiedzą – słyszymy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Złotoryi. Chodzi o niemałe pieniądze, bo o prawie 3 tys. zł – tyle teraz co miesiąc mogą uzyskać opiekunowie. Kluczem są odpowiednie zapisy w orzeczeniu.

Świadczenie pielęgnacyjne to wsparcie finansowe dla osób, które sprawują opiekę nad dziećmi (nie mogą mieć ukończonych 18 lat) z niepełnosprawnością. Wynosi obecnie 2988 zł miesięcznie. Przysługuje nie tylko matce lub ojcu, ale także opiekunowi faktycznemu dziecka, innym osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, oraz rodzinie zastępczej.

By się o nie ubiegać, trzeba posiadać odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności. Mianowicie musi być w nim wskazane, że dziecko potrzebuje po pierwsze stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, a po drugie – stałego współdziałania na co dzień swojego opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji (takie orzeczenie zawiera informację w punktach 7 i 8 o treści: „wymaga”). Świadczenie można też uzyskać na podstawie orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Do końca 2023 r. przepisy zezwalały na korzystanie ze świadczenia tylko tym rodzicom, którzy zrezygnowali z zatrudnienia, by sprawować opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem. To był podstawowy warunek. Od 1 stycznia te zasady się jednak zmieniły – na korzyść rodziców. Nowe prawo wprowadziło bowiem możliwość łączenia aktywności zawodowej, i to bez żadnych ograniczeń, z po-

bieraniem świadczenia pielęgnacyjnego. Należy się ono również opiekunom dziecka, którzy są na emeryturze lub rencie albo mają status rolnika.

To bardzo istotna zmiana, bo rozszerza krąg osób uprawnionych. Tyle że prawdopodobnie nie wszyscy potencjalnie zainteresowani o niej wiedzą.

– Przekazaliśmy informację o nowych uprawnieniach tym mieszkańcom Złotoryi, o których mamy wiedzę, ponieważ korzystali u nas wcześniej z innego rodzaju pomocy – zasiłku pielęgnacyjnego. Uświadomiliśmy im, że jeśli tylko dziecko nie ukończyło 28. roku życia, świadczenie pielęgnacyjne im się należy bez względu na to, czy pracują czy nie. Nie chcielibyśmy, żeby te pieniądze komuś przepadały, to dość znaczna kwota, zwłaszcza w sytuacji, gdy dziecko potrzebuje rehabilitacji – tłumaczy Sylwia Maliszewska, kierowniczka sekcji świadczeń rodzinnych złotoryjskiego MOPS-u.

I dodaje zaraz: – Przychodzą też jednak do nas osoby, które dotychczas nie miały z nami kontaktu, a o nowych zasadach dowiedziały się pocztą pantoflową. Tłumaczy, że nie wiedziały wcześniej, że mogą się starać o takie wsparcie. Przypuszczamy, że takich opiekunów niepełnosprawnych dzieci, którzy dotąd nie korzystali z zasiłków, jest więcej w Złotoryi. Dlatego staramy się jak najszerzej rozpropa-

gować tę informację. I zachęcamy do kontaktu z nami, zwłaszcza osoby, które mają nowe orzeczenia. Warto przyjść do nas, by uzyskać wiedzę o należnych świadczeniach.

W tej chwili świadczenie pielęgnacyjne pobiera w Złotoryi 60 osób. Osiem z nich złożyło wniosek już w tym roku, po zmianie przepisów. Wcześniej nie miały do niego uprawnień.

Jest jeszcze jedna bardzo istotna nowość. Otóż obecnie obowiązujące przepisy pozwalają na wypłacanie świadczenia na każde niepełnosprawne dziecko w rodzinie (jeśli posiada odpowiednie orzeczenie).

– Są w mieście rodziny z dwójką, a nawet trójką niepełnosprawnych dzieci. Dotąd pobierały świadczenie tylko na jedno z nich, bo np. ojciec pracował. Teraz mogą na każde oddzielnie, nawet przy pracującym rodzicu, ponieważ wysokość świadczenia pielęgnacyjnego jest podwyższana o 100 proc. na drugą i każdą kolejną osobę, nad którą sprawowana jest opieka – dodaje pani Sylwia.

Wnioski o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego na nowych zasadach można składać w złotoryjskim MOPS-ie drogą tradycyjną (pisemnie) lub elektroniczną za pośrednictwem portalu Empatia (empatia.mpips.gov.pl). Więcej informacji pod telefonem: 76 878 34 29 wew. 5.

(as)

Rowerzyści biorą się za budzenie Wilczaka

Wilcza Góra się budzi – do sezonu. Dawna kopalnia ma sporo walorów, by stać się gwiazdą turystyczną regionu. Tylko do wakacji posłuży jako arena dla trzech dużych wydarzeń rekreacyjno-sportowych, w tym Bike Maratonu, podczas którego w najbliższą niedzielę mudy kamieniołomu przetestują setki rowerzystów. Już teraz w dni świąteczne odwiedza ją masa ludzi. I niektórym zapiera dech w piersi. – Widzimy ogromny potencjał tego miejsca, pracujemy już nad jego rozwojem i budową niezbędnej infrastruktury – zapewnia Jan Tymczyszyn, wójt Złotoryi.

Bike Maraton to niezwykle popularna wśród amatorów impreza MTB, przyciągająca co roku na ziemię złotoryjską ok. 800 zawodników. Tym razem pojedzie jednak nie z Wilkowa jak w ostatnich latach, lecz właśnie z Wilczej Góry. To właśnie w zrehabilitowanym kamieniołomie, jednej z największych atrakcji turystycznych Krainy Wygasłych Wulkanów, będą się mieścić w niedzielę 9 czerwca start i meta wyścigu. Trudno o lepszą lokalizację. Dla kolarzy specjalizujących się w MTB to wręcz wymarzona arena.

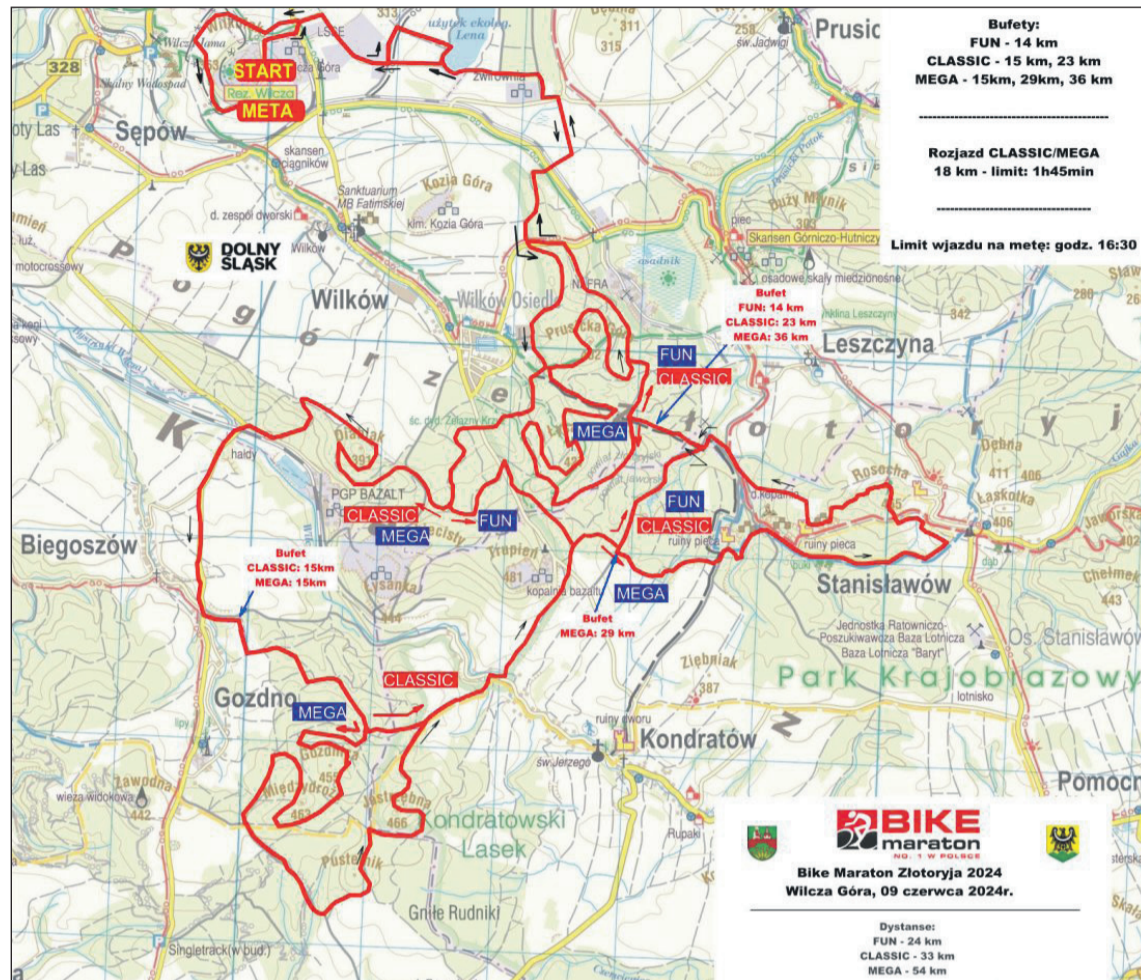
– Nieco innymi ścieżkami dojrzymy więc do malowniczych i wymagających oraz znanych już tras Bike Maratonu, na których w tym roku czeka sporo nowości. Wyścig znów będzie zręcznie lawirował między kolejnymi wulkanicznymi stożkami, penetrował wąskie leśne jary i przekraczał wzgórza wokół Złotoryi – zapowiada Bolesław Kozłowicz, jeden z organizatorów imprezy.

Bike Maraton w wersji MEGA to 54 km i prawie 1500 m w pionie. Trasa najeżona jest podjazdami, a największe przewyższenia czekają już po piętnastu kilometrach jazdy. Najdłuższy dystans zawodów w Złotoryi nie da chwili odpoczynku praktycznie aż do samej mety, choć po czterdziestu kilometrach będzie już nieco spokojniej. Trasa CLASSIC liczy 33 km, a do rozjazdu na 18 kilometrów podąża wspólnie z najdłuższym dystansem. FUN oferuje natomiast 24 km i mimo dużo większej dostępności i braku aż takich trudności, da w sumie 500 m podjazdów.

W tym roku organizatorzy Bike Maratonu przygotowali dla zawodników i kibiców nowe atrakcje. Po raz pierwszy będzie się można ścigać w parach, a także na rowerach elektrycznych – dla obu tych kategorii prowadzone będą osobne klasyfikacje.

– Nas najbardziej cieszy, że w zawodach ma wystartować 700-800 zawodników, którzy przyjadą ze swoimi rodzinami. To dla gminy i Wilczej Góry ma duży walor promocyjny, mam nadzieję, że rowerzyści wywozą stąd same dobre wrażenia i podzielą się później nimi w swoich stronach – mówi Jan Tymczyszyn, wójt gminy wiejskiej Złotoryi.

Wilczak mocne wejście w sezon turystyczny zaliczył już jednak pod koniec maja, gdy w byłym kamieniołomie, który przeszedł niedawno rekulty-



wację po wielu latach wybierania kruszywa, zorganizowana została baza Rajdu 3Szlaki. To cykliczna impreza rekreacyjna, organizowana kilka razy w roku w różnych ciekawych miejscach Dolnego Śląska. Piechurów pojawiło się na wygasłym wulkanie ponad 530 (na zdjęciu obok). W zależności od trasy, którą wybrali, pokonali od 15 do 50 km po szlakach Pogórza Kaczawskiego. Wszyscy wrócili na metę usytuowaną również w dawnej kopalni bazaltu.

– Kilkuset uczestników z całego kraju to dla Wilczaka świetna promocja, w dodatku darmowa, dlatego zgodziliśmy się udostępnić to miejsce organizatorom. Pomysłodawcy rajdu, którzy pojawili się u nas w urzędzie, byli zachwyceni tym miejscem. Bardzo im się spodobało. Chcieli je pokazać ludziom, którzy szukają wrażeń krajoznawczych, jeżdżąc po całej Polsce. Ogromna większość z nich pojawiła się u nas pierwszy raz. „Efekt wow!” był murowany, bo dawne wulkany zazwyczaj się ogląda z daleka, a u nas od środka mogli obejrzeć – uśmiecha się wójt Tymczyszyn.

Potwierdza to Paweł Stuzdienny, jeden z organizatorów rajdu, którego spotkaliśmy w przeddzień startu w dawnym kamieniołomie: – Jeszcze nie robiliśmy naszej imprezy w takim pięknym miejscu – mówi wyraźnie zachwycony, wodząc

wzrokiem po kamieniołomie. – Przyjechałem tutaj kiedyś z kursem przewodnickim. Jak tylko tu wjechaliśmy, to powiedziałem sobie: muszę tu urządzić rajd! To miejsce trzeba ludziom pokazać, bo jest naprawdę przepiękne. Robi niesamowite wrażenie, przynajmniej na mnie. Ale wiem, że kogo tu nie przywożę, to



otwiera szeroko oczy. Lubię pokazywać ludziom, że na Dolnym Śląsku, jeśli chodzi o góry, jest coś więcej niż Śnieżka i Karkonosze. Próbujemy ten ruch skanalizować w inną stronę. Temu właśnie służy nasz rajd.

– Ale na tym nie koniec. W przedostatni weekend czerwca (22-23) ma nastąpić prawdziwe Przebudzenie Wilkołaka – tak brzmi nazwa imprezy, którą przygotowują złotoryjscy pasjonaci wyciskania sztangi skupieni wokół Andrzeja Kocyły. Będą zawody dla siłaczy, walki w oktagonie oraz piknik

strongman dla najmłodszych, a do tego koncerty i dyskoteka. Wszystko oczywiście na świeżym powietrzu. Tu również można się spodziewać kilkuset gości.

Te trzy imprezy organizowane są w pięknych okolicznościach przyrody, ale też i w dość trudnych warunkach logistycz-

nych. Gmina wiejska przejęła teren po kopalni bazaltu dopiero pod koniec zeszłego roku, więc nadal brakuje infrastruktury potrzebnej dla wydarzeń masowych. – Wspieramy organizatorów na miarę naszych możliwości, zapożyczając ich w prąd czy wodę. Ustawiliśmy na Wilczej Górze mobilne toalety typu toi toi, ale to jest rozwiązanie tymczasowe. Mamy plan, by do końca roku wybudować tutaj toaletę z prawdziwego zdarzenia. Jest już projekt, prace przy budowie kanalizacji od ul. Krzywoustego

i doprowadzeniu wody już się rozpoczęły – zaznacza Tymczyszyn.

Gmina czeka też na podłączenie prądu. – Wszystkie dokumenty już mamy, Tauron musi jeszcze tylko postawić skrzynkę elektryczną na Wilczej Górze. Walczymy z czasem, mamy nadzieję, że uda się to do czerwca – mówił jeszcze przed Rajdem 3Szlaki samorządowiec.

W dalszych planach jest m.in. wytyczenie ścieżki do nordic walkingu wokół Wilkołaka, ustawienie wieży widokowej czy wybudowanie niewielkiego obiektu z małą gastronomią i piakami. Wójt liczy, że uda się to zrobić we współpracy z gminą miejską, z którą podpisał kilka miesięcy temu porozumienie na utrzymanie terenu Wilczej Góry (złotoryjski ratusz zdecydował się na to, zakładając, że i tak z tej atrakcji korzystać będą w większości mieszkańcy miasta).

– To nie zadzieje się od razu, ale z pewnością jest potrzeba tego wszystkiego. Wilcza Góra działa jak magnes, zaczyna przyciągać turystów już w tej chwili. Nie prowadzimy jeszcze monitoringu ruchu turystycznego, ale gdy zjrzaliśmy tutaj 3 maja wczesnym popołudniem, naliczyłem setkę samochodów na parkingu. To były nie tylko dolnośląskie rejestracje, ale także lubuskie czy wielkopolskie. Ci ludzie oczekują podstawowej bazy – słyszymy od Jana Tymczyszyna.

Wójt podkreśla, że dawna kopalnia bazaltu ma nie tylko potencjał turystyczny, ale i edukacyjny. – Jest duże zainteresowanie ze szkół średnich czy uczelni, ze strony geologów. Odbieramy w urzędzie coraz więcej telefonów od ludzi, którzy gdzieś mają problemy, żeby wejść do czynnych kamieniołomów na badania. U nas mają swobodę – mówi.

Samorządowiec dodaje również z dumą, że Wilcza Góra staje się nie tylko sporego kalibru atrakcją turystyczną, ale i swego rodzaju wzorem do naśladowania. Chodzi o sposób jej zagospodarowania po latach wydobycia kamienia. – Kontaktują się z nami goście z innych stron Polski, którzy mają u siebie stare wyrobiska. Służymy im jako przykład, jak można nadać takim miejscom drugie życie i zagospodarować je w atrakcyjny sposób – kończy Jan Tymczyszyn.

(as)
fot. FB/Rajd 3Szlaki

Przynależność do krajowej czołówki potwierdzona

W Rybniku odbyła się 37. edycja Mistrzostw Polski Seniorów w Taekwon-do. Sportową Akademię Taekwon-do Złotoryja/Jawor reprezentowało 4 zawodników.

W hali MOSiR stawiała się czołówka polskiego taekwon-do w najstarszej kategorii wiekowej. Gospodarzem imprezy był klub RCSW Fighter Rybnik.

SAT reprezentowało 4 zawodników. Przynależność do krajowej czołówki ponownie potwierdził Jakub Serok, który dwukrotnie zdobył dwa tytuły wicemistrza Polski.

Pierwszy wywalczył w indywidualnych układach stopni III dan, drugi w walkach w kategorii -81 kg. Serok bez większych problemów przebrnął przez pierwsze dwa pojedynki, w

finale spotkał się z 8-krotnym mistrzem Polski Marcinem Blicharskim z WSKT Wrocław.

Z dobrej strony pokazała się młoda drużyna SAT w konkurencji drużynowych walk w składzie: Jakub Serok (Złotoryja), Oskar Babiarczyk (Jawor), Oskar Widomski (Złotoryja), Kacper Pawelec (Jawor). W pierwszym pojedynku nasi zawodnicy pokonali drużynę LSKT Lublin, w drugim musieli uznać wyższość doświadczonych zawodników z WSKT Wrocław, kończąc tym samym rywalizację tuż za podium.

(reds)

Widomski wicemistrzem

Zakończyły się kolejne mistrzostwa Europy w taekwon-do, których organizatorem w jubileusz 50-lecia tej dyscypliny w Polsce był nasz kraj.

Do Lublina przyjechało 840 zawodników z 32 państw. Po raz kolejny w gronie najlepszych znaleźli się przedstawiciele Sportowej Akademii Taekwon-do, którzy godnie reprezentowali Złotoryję i barwy narodowe.

Startujący w walkach w kategorii -70 kg juniorów Oskar

wych testów siły i po zaciętych dogrywkach zdobył srebrny medal i tytuł wicemistrza Europy, ustępując jedynie reprezentacji Węgier.

Jakub Serok, jeden z najbardziej utytułowanych zawodników SAT, również otarł się o medal. W ostatnim dniu mistrzostw rywalizował w konkurencji układów seniorów stopni III dan. Po zwycięstwie nad Grekiem i Anglikiem w pojedynku o medal minimalnie przegrał z jednym z faworytów, reprezentantem Norwegii (wynik 2-3) i podobnie jak Widomski zakończył zmagania na 5. miejscu w stawce 25 zawodników.

Medal zdobyty w Lublinie to już siódmy w dorobku podopiecznych Gabriela i Karola Forgielów.

Polacy po raz kolejny pokazali, że są potęgą, zdobywając aż 56 medali (najwięcej spośród wszystkich startujących krajów), w tym 15 złotych.

W klasyfikacji medalowej nasi rodacy zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie reprezentacji Ukrainy, którą zdobyła 1 złoty krążek więcej.

Start złotych zawodników możliwy był dzięki wsparciu gminy miejskiej Złotoryi.

(reds)



Widomski (na zdjęciu), po zwycięstwie nad Hiszpanem i ciężkiej walce z reprezentantem Ukrainy, w walce o medal minimalnie przegrał z zawodnikiem Rumunii i ostatecznie zakończył rywalizację na 5. miejscu w grupie 27 zawodników.

W przedostatni dzień mistrzostw Widomski wraz z juniorską drużyną stanął do rywalizacji w konkurencji drużynowo-

Szalone rekordy na starówce

Miało być szybko na Złotej Dysze i było – nawet bardzo. Premia, którą obiecali organizatorzy za pobicie rekordu 10-kilometrowej trasy, okazała się bardzo motywująca. Tryumfatorka biegu wśród pań najlepszy dotychczas wynik pobiła o ponad dwie minuty!

To była czwarta edycja kryterium rozgrywanego na trasie certyfikowanej przez Polski Związek Lekkiej Atletyki. Jej rekord na dłuższym dystansie wynosił dotąd 32:10 dla mężczyzn i 37:21 dla kobiet. Oba są od soboty 25 maja 2024 r. nieaktualne. Pobiła je para Ukraińców. I zarobiła przy tym sporo pieniędzy.

Chcąc uatrakcyjnić bieg, organizatorzy (głównym jest Adam Skórka) wpadli bowiem na pomysł, że za złamanie zeszłorocznych rekordów zawodnicy otrzymają premię: 200 zł plus 20 zł za każdą sekundę mniej. Podziało. Do Złotoryi przyjechali Maryna Nemchenko oraz Mykola Mevsha (na zdjęciu poniżej) i rozbili bank.



Europy w 2022 r., która wyśrubowała rekord trasy (liczącej 4 okrążenia wokół złotoryjskiej starówki) do 35 min.

Zwycięzca na start w Złotoryi zdecydował się w ostatniej chwili, kilka dni przed biegiem. – Namówił mnie kolega. Powiedział, że trasa nie jest prosta, ale można zdobyć ciekawe nagrody – zdradził nam. – Trasa rzeczywiście u was piękna, bo w centrum miasta. Na ostatnim okrążeniu traciłem siły, ciężko było, ale czułem wsparcie kibiców, niosło mnie to na skrzydłach do mety. Po takim biegu mam życiówkę na półmaratonie na pewno – śmiał się ukraiński biegacz. – Jestem bardzo zadowolony z tego startu, za rok na pewno też przyjadę i spróbuję znowu pobić rekord.

Dodajmy, że przed „dychą” odbyła się licytacja 1. numeru startowego (poprowadził ją Piotr Kocyla). Dochód został przeznaczony na pomoc w leczeniu 5-letniego Piotra Szliwy. Najwięcej zaoferował Włodzimierz Rapacki, który dał 400 zł.

Premię za rekord trasy (16:00 i 18:34) organizatorzy obiecali również na dystansie 5 km.

(as)



Ukraińscy lekkoatleci od początku narzucili szalone tempo, którego nikt ze 140-osobowej stawki nie mógł im dotrzymać. Mevsha (który biega także maratony, a po płaskim terenie 10 km robi w ok. 29 min.) najwolniejszych konkurentów zdublował jeszcze na ich pierwszym okrążeniu. Na metę wpadł po 31 min. i 27 sek. Jeszcze mocniej pobięła Nemchenko, uczestniczka m.in. mistrzostw

Dla legendy złotoryjskiego szczypiorniaka

18 maja 12 drużyn (4 kobiece i 8 męskich) wzięło udział w 9. edycji Turnieju Piłki Ręcznej o Memoriał Michała Stalskiego.

Imprezę swoim patronatem objął burmistrz Paweł Kulig. – Szanowni państwo, niezmiernie się cieszę, że już po raz dziewiąty organizowany jest memoriał Michała Stalskiego. Jest on naszą wizytówką i wpisał się na dobre w złotoryjski kalendarz – powiedział burmistrz, który przy okazji zaprosił obecnych do przyjazdu za tydzień na obchody Dni Złotoryi.

Miłym akcentem było złoże-

nie podziękowań i wręczenie upominku dotychczasowemu organizatorowi turnieju Arturowi Kubie przez obecnych organizatorów (SPR Górnik Oldboys Złotoryja).

Zanim uhonorowano przedstawicieli wszystkich drużyn, nastąpiło wyróżnienie indywidualnych graczy.

Najlepszymi bramkarzami zostali Paulina Rudak i Damian Żołędziejewski. Na tronie

królowej oraz króla strzelców zasiedli Dorota Basta i Paweł Dutkiewicz. MVP to odpowiednio Bożena Pietrzyk i Arkadiusz Galewski.

Jeśli chodzi o drużyny, to w kategorii kobiet kolejne miejsca na podium zajęły: Collected Team, WLS Lubin i Tychy.

W kategorii mężczyzn: Gorzyce, Kalisz, Żórawina.

(ms)

Kolejny taki jubileusz za 10 lat

30. Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota przeszły do historii. Wystartowało w nich ok. 150 zawodników z kilku europejskich krajów.

W sobotę 25 maja odbyły się rundy eliminacje. A w niedzielę mogliśmy kibicować uczestnikom, którzy awansowali do finałów.

Uroczyste zakończenie zmagania rozpoczęło się o godzinie 16.

– Dziękuję wszystkim za przybycie na nasze mistrzostwa – powiedział wielki mistrz Polskiego Bractwa Kopaczy Złota Zbigniew Soja, po czym przystąpiono do dekoracji najlepszych. Medale i puchary wręczali: burmistrz Paweł Kulig, Zbigniew Soja, kanclerz PBKZ Norbert Mąkowski oraz przewodniczący złotoryjskiej rady miejskiej Waldemar Wilczyński.

W poszczególnych kategoriach kolejne miejsca na podium zajęli:

- dzieci z pomocą opiekunów – Oliwia Michalska, Szymon Smok, Ignacy Smok;
- dzieci bez pomocy – Andrzej Węglarz, Antek Kowalów, Olek Dudziński;
- drużyny 2-osobowe – Made in Czechoslovakia (SK), Bliźniaki, Stutzis (DE);
- drużyny 3-osobowe – Złate Kopy (SK), Nugget Team (CZ), Złotniki;
- drużyny 5-osobowe – Złate Kopy, Mix Stafel (DE), Golden Selection (CZ);
- amatorzy – Iwona Michalska, Bogumił Leśnikowski, Łukasz

Gola;

- miska klasyczna – Bartosz Rodeń, Feri Kuffer (SK), Jarosław Dudkiewicz;
- juniorzy – Leon Heydrich (DE), Andrzej Węglarz, Oskar Krzemiński;
- weterani – Heimo Urban (AT), Feri Kuffer, Vladimir Petrina (CZ);
- profesjonalistki – Anna Pelkova (CZ), Maria Wasilewicz, Alessandra Santos-Prause (DE);
- profesjonalści – Heimo Urban, Radek Chlad (CZ), Vilem Jansa (CZ);

Zmagania o Puchar Wielkiego Mistrza wygrał Leon Heydrich, który w pojedynku KO pokonał Vilema Jansę.

Mistrzyni profesjonalistek w rozmowie z nami wyznała, że to już jej piąty start w naszym mieście. W ubiegłym roku wywalczyła brązowy medal.

– Szanowni państwo, patrząc na was widzę, że wszyscy będą ze Złotoryi wyjeżdżali z medalami. Po raz kolejny zachowaliśmy się gościnnie. Pogodę mieliśmy wyśmienitą, specjalnie zamówioną na te 30. mistrzostwa. Bardzo serdecznie dziękuję Polskiemu Bractwu Kopaczy Złota za perfekcyjne przygotowanie tego wydarzenia. Dziękuję wielkiemu mistrzowi. Dziękuję państwu za to, że przyjechaliście i odwiedziliście Złotoryję – powiedział

po dekoracji burmistrz Paweł Kulig. Do podziękowań dołączył się Zbigniew Soja.

Warto wspomnieć, że większość zawodników, w tym światowa czołówka, używała do płukania misek zaprojektowanych i wykonanych przez PBKZ. Pozwalają one na uzyskanie bardzo dobrych wyników.

Podczas tegorocznych mistrzostw miała miejsce akcja charytatywna polegająca na zbieraniu środków dla chorych małych złotoryjan. Odbyły się dwie takie akcje. Podczas szkółki płukania uzbierano 680 zł, a podczas jackpota 700.

(ms)



Będzie walka na kortach

9 czerwca do Złotoryi przyjedzie mistrz LOTTO SUPER Ligi BKT ADVANTAGE Bielsko-Biała.

W niedzielę odbędzie się mecz inauguracyjny sezonu 2024. Dodatkową atrakcją będzie wizyta telewizyjny Polsat i transmisja na żywo. Prezes ZTT Marcin Gagatek zapowiada wysoki poziom tenisowych emocji, na które zaprasza kibiców. (ms)

Błędy zamieniane przez przeciwnika na bramki

Bardzo dobrze dla nas zaczął się mecz z Prochowiczką. Niestety zakończył inaczej.

Już w drugiej minucie Kuba Tyceł, po dośrodkowaniu Macieja Szewczyka, zdobył pierwszą bramkę dla złotoryjan. Druga mogła paść podczas rzutu karnego, który niestety nie został wykorzystany.

Ostatecznie przegraliśmy 2:4 (drugą bramkę dla Górnika, podczas kolejnej „jedenastki” zdobył Łukasz Chodyga).

Niestety przegrywamy ważny mecz w kontekście tabeli. Strzeliliśmy szybko gola, a później mieliśmy rzut karny, którego nie wykorzystaliśmy, co na zespół z Prochowic zadziało pobu-

dzając. Prochowice są ostatnio w bardzo dobrej formie, jeżeli chodzi o strzelanie pięknych goli, i tak również było w tym meczu. Każdy nasz drobny błąd był zamieniany na gola, co zaważyło na wygranej gospodarzy. Szkoda, bo bramki straciliśmy w końcówce spotkania, a remis także byłby dla nas korzystnym wynikiem – mówi trener Krzysztof Kaliciak.

Barw Górnika bronili: Piotrowski, Poparda, Franczak, Firlej, Dyr, Maliutin, Chodyga, Małecki, Szewczyk, Tyceł, Wąsiewski, Kłos.

(ms)

Dzień Dziecka przy stole

1 czerwca w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbył się turniej dla dzieci i młodzieży o puchar burmistrza Złotoryi.

Najlepszą zawodniczką okazała się Nikola Guzenda. Za nią uplasowała się Wiktoria Urban.

Dekoracji dokonał burmistrz

Paweł Kulig wspólnie ze Zdzisławem Skrzypkiem, promotorem złotoryjskiego tenisa stołowego.

(ms)

Tytan pracy z medalem

W hali sportowej im. Andrzeja Grubby w Brzegu Dolnym niemal 300 zawodników z 48 polskich klubów walczyło o tytuły mistrzów Polski juniorów młodszych w taekwon-do.

Kolejny medal najwyższej krajowej rangi trafia na konto podopiecznych Gabrieli i Karola Forgielów, trenerów Sportowej Akademii Taekwon-do Złotoryja/Jawor.

Srebro w kategorii -60 kg wywalczyła Natalia Serok (na zdjęciu), która w pierwszych dwóch walkach w pełni zdominowała swoje rywalki. W finale przegrała z aktualną reprezentantką Polski Mają Gwóźdź z Avasatara Brzeg. – Natalia to jeden z największych tytanów pracy w naszym klubie. Start pokazał, że tylko ciężką i systematyczną pracą można spełniać sportowe marzenia i walczyć o najważniejsze tytuły. Tym samym jest na najlepszej drodze do powtórzenia sukcesów brata Kuby, jednego



z najbardziej utytułowanych zawodników w naszym klubie – oceniają trenerzy.

Z dobrej strony pokazali się także bracia Karol i Michał Malinowscy startujący w walkach do 60 kg, którzy pomimo wielu wygranych pojedynków odpadli przed strefą medalową.

(reds)

Zawodnik gospodarzy nie zawiódł

Na kortach ZTT Złotoryja odbył się Ogólnopolski Turniej Juniorów U18 w Tenisie Ziemnym o Puchar Burmistrza Miasta Pawła Kuliga.

Nie zawiódł faworyt gospodarzy, Kasper Kulpa. Rozstawiony z numerem 3. podopieczny trenera Mariusza Czernatowicza doszedł do finału, pokonując po drodze kolejno: Tomasza Bułata (REDECO Wrocław) 6:1, 6:3, Filipa Maślankę (KS Górnik Bytom) 6:3, 6:3, Antoniego Gadzalińskiego (nr 2, KS Górnik Bytom) 7:5, 6:1. W finale uległ „jedyńcy” Janowi Wygonie (KS Grzegórzecki Kraków) 2:6, 2:6.

Pierwszą rundę przeszli zawodnicy Bazalt ZTT Złotoryja. Piotr Łoziński pokonał Szymona

Adamczyka (Lubin) 6:2, 6:1. W drugiej rundzie przegrał z Kevinem Pabisiakiem (COME-ON Wrocław) 1:6, 0:6.

Mateusz Gagatek sprawił miłą niespodziankę, wygrywając z Bartoszem Worzywodą (KT Nafta Zielona Góra) 6:4, 6:4. Następnie uległ Jakubowi Szubertowi (COME-ON Wrocław) 2:6, 1:6.

Turniej debla wygrała para A. Gadzaliński i Jan Wygona, przed braćmi Jakubem i Krzysztofem Szubertami. 3. miejsce zajęła para ZTT K. Kulpa i P. Łoziński.

Turniej dziewcząt wygrała Jes-

sica Pabisiak (COME-ON Wrocław) przed Marią Wojtaszczyk (MKT Łódź).

Reprezentantka gospodarzy Martyna Duda walkę o ćwierćfinał przegrała z Hanną Łyko 6:3, 6:1. Jej klubowa koleżanka Natalia Gagatek wygrała z Mileną Belicą (Pabianicki Klub Tenisowy) 6:3, 6:3, niestety w pojedynku o półfinał uległa Antoninie Helińskiej (nr 2, AZS Poznań) 3:6, 3:6.

Turniej debla wygrała para Jessica Gawrysiak i A. Helińska (AZS Poznań).

(reds)

Pani „multimedalistka” Zosia

Turniejowe spotkanie weteranów tenisa stołowego i walka o puchar burmistrza to tradycja Dni Złotoryi. W sobotę 25 maja odbyło się już po raz 19. Po raz pierwszy w roli gospodarza miasta nagrody wręczał Paweł Kulig.

Turniej rozegrano w hali „Tęcza”. Wzięło w nim udział 38 zawodników w wieku minimum 40 lat, którzy przyjechali z różnych stron Dolnego Śląska i – sądząc po nastrojach podczas dekoracji – dobrze się bawili w naszym mieście. Wśród startujących było też kilku złotoryjan.

W najmłodszej kategorii wiekowej (40-49 lat), żartobliwie nazywanej przez organizatorów „młodzikami”, zwyciężył Marek Koziara. W nieco starszej grupie – 50-59 lat – najlepszy był Stanisław Zarówny. Robert Żarczyński tryumfował w kategorii 60-69 lat. Natomiast wśród tenisistów w wieku 70+ wygrał

Ryszard Banaszekiewicz, najstarszy zawodnik turnieju.

Osobną klasyfikację prowadzo-

zawodniczek turnieju oraz dla najlepszej złotoryjanki. Najlepszym tenisistą ze Złotoryi został Marian Łęski.

Zwycięzcom nagrody wręczył Paweł Kulig. W dekoracji pomagał mu Zdzisław Skrzypek, popularyzator tenisa stołowego w Złotoryi i od lat główny organizator turnieju, który za rok będzie miał okrągły jubileusz. – Już teraz was wszystkich zapraszam do udziału w przyszłorocznych zmaganiach. A dziś jeszcze zachęcam do zwiedzania naszego pięknego miasta, zjrzyjcie też nad zalew, na mistrzostwa Polski w płukaniu złota – powiedział burmistrz na zakończenie.

(as)



no dla kobiet. Tutaj zwyciężyła Regina Kasprzak.

„Multimedalistką” sobotnich zawodów została złotoryjanka Zofia Korkosz, która zgarnęła 3 puchary: za zajęcie 3. miejsca wśród pań, dla najstarszej

OTK o puchar burmistrza

Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe kontynuuje serię turniejów organizowanych na kortach przy ulicy Konopnickiej.

Na OTK U12 o puchar burmistrza miasta Złotoryi Pawła Kuliga do naszego miasta zjechały skrzaty z całej Polski (Warszawa, Łódź, Katowice, Zabrze, Bytom, Kalisz, Kraków, Kielce, Szczecin, Poznań, Bielsko-Biała, Pszczyna, Wrocław, Lubin, Szczawno-Zdrój, Jelenia Góra.).

Krajowa czółowka młodych zawodników rywalizowała w 8 grupach po 4, grając systemem „każdy z każdym”.

W drugiej części turnieju systemem pucharowym spotkali się zwycięzcy grup, tworząc fazę ćwierćfinałów.

W kategorii chłopców i dziewcząt rozgrywany był równoległy turniej deblowy. Przy takiej formule odbyły się aż 62 mecze, co generowało duży wysiłek organizacyjny (gry do późnego wieczora przy sztucznym oświetleniu oraz wszystkie sędziowskie procedury z przedstawicielem PZT Januszem Sewastianowem z Warszawy).

Organizacji tego trudnego zadania podołali trenerzy Mariusz Czernatowicz, Jacek Kuczyński, Łukasz Pluta i prezes ZTT Marcin Gagatek.

W kategorii dziewcząt kolejne

miejsca zajęły: Nikola Jurkowa (AZS Poznań), Laura Czajka (MKT Łódź), 3-4 Julia Glac (KP Wrocław) i Julia Herna (BKT Bielsko-Biała).

Debel dziewcząt: L. Czajka i J. Herna, J. Glac i A. Kormanek (Górnik Bytom).

Chłopcy: Max Sylwestrzak (Mera Warszawa), Bartek Nowak (KS Kalisia), Jakub Cieciera (FECT Warszawa), Wiktor Mroczek (KP Wrocław).

Debel chłopców: J. Cieciera i M. Sylwestrzak, Mateusz Gurdak (Szczawno-Zdrój) i W. Mroczek.

Gospodarzy reprezentowali Stanisław Duda i Franciszek Hajdun, którzy w deblu przegrali w ćwierćfinale. W singlu Duda zajął miejsca 9-12, a Hajdun 13-16.

(reds)

**Gabinet
Stomatologiczny**
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

**lek. stomatolog
Anna Sobieszek**

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty:
tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy
i porady
- ✓ ekspresowa naprawa
protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny
Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa
protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

CENNIK BANERÓW
na www.zlotoryjska.pl

- Baner pod menu
– 500 zł brutto
- Baner pod newsami
– 250 zł brutto
- Baner boczny
– 250 zł brutto



Gazeta Złotoryjska – tygodnik
samorządu terytorialnego ziemi
złotoryjskiej

Redakcja: **redaktor naczelny** – Piotr
Maas, **reporter** – Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul.
Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekre-
tariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość:
76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryjska.pl,
e-mail: gazeta@zlotoryjska.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie-
zamówionych, zastrzega sobie prawo
skracania i redagowania nadesłanych
komunikatów, apeli, wystąpień,
oświadczeń, listów itp. Materiały do
druku przyjmujemy do poniedziałku przed
wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń,
reklam oraz tekstów sponsorowanych
redakcja nie odpowiada. Teksty sponso-
rowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury,
59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76
878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od
poniedziałku do piątku w godzinach 9-13.
Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 1000 egz. **Kolportaż własny.**
Gazeta jest członkiem Polskiego Sto-
warzyszenia Prasy Lokalnej.

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

Laur zwycięstwa dla złotoryjan

Z okazji trwającego roku Polskich Olimpijczyków Biblioteka Pedagogiczna zorganizowała konkurs otwarty poświęcony olimpijskim zmaganiom naszych sportowców.

Konkurs trwał od 30 kwietnia do 28 maja. Co tydzień publikowaliśmy jeden zestaw pytań na portalu „Gazety Złotoryjskiej” i na facebookowym profilu Biblioteki. Łącznie ukazało się 16 pytań. W konkursie wzięło udział 9 osób, z których jedynie dwie udzieliły poprawnych odpowiedzi na wszystkie pytania. Decyzją jury w składzie: Jolanta Wróblewska i Magdalena Salastowicz zwycięzcami konkursu zostali Ryszard Wójcik i Zdzisław Skrzypek.

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Nowości w MBP – Wypożyczalnia dla Dorosłych poleca:

Barbara Kilg solver – *Demon Copperhead*

Nagroda Pulitzera 2023 za najlepszą książkę beletrystyczną. Historia chłopca urodzonego przez nastoletnią samotną matkę w przyczepie mieszkalnej, który nie ma nic poza odziedziczonymi po zmarłym ojcu rudymi włosami i urodą, zjadliwym dowcipem i niepokromionym darem przetrwania. Demon opisuje własnym, bezlitośnie szczerym głosem problemy współczesnego świata, doświadczenia opieki zastępczej, pracę dzieci, zaniedbane szkoły, sukcesy sportowe, uzależnienia, zgubne miłości i druzgocące straty. Jednocześnie musi zmierzyć się z tym, że sam pozostaje niewidzialny w kulturze popularnej, bo nawet superbohaterowie opuścili prowincję i wolą wielkie miasta.

Karin Smirnoff – *Pojechałam po brata na południe. Tom I*

Objawienie szwedzkiej prozy. Oddziałująca na wyobraźnię, zaskakująca opowieść o powrocie i mierzeniu się z przeszłością. Jana przyjeżdża do rodzinnej wsi, aby pomóc bratu, który ma problemy z alkoholem. Wizyta, po latach nieobecności, sprawia, że odżywają mroczne wspomnienia z dzieciństwa naznaczonego przemocą i niewyjaśnione sprawy z przeszłości, przed którymi nie ma już ucieczki. Jana wzięła się w romans, znajduje pracę, a jednocześnie próbuje zrozumieć, kim tak naprawdę są otaczający ją ludzie i czy skrywane przez nich tajemnice dają odpowiedzi na pytania, które ona nosi w sobie od lat.

Jedziemy z matką na północ. Tom II

Matka zmarła. Jana wraz z bratem wyruszają do jej rodzinnej wsi na północy Szwecji, gdzie chciała być pochowana. W drugim tomie swojej trylogii Karin Smirnoff portretuje świat bez nakładania filtrów, pozwalając nam przejrzeć się w historiach bohaterów jak w lustrze.

Wracam do domu. Tom III

W ostatniej części trylogii Karin Smirnoff stawia swoją bohaterkę przed najtrudniejszym z wyborów, konfrontując ją z samą sobą. Jest coś mrocznego i uzależniającego w historii Jany, która staje się uniwersalną opowieścią o poszukiwaniu własnego miejsca w świecie.

Aleksandra Zielińska – *Grzybnia*

Pełna magicznego realizmu opowieść o rozpadających się rodzinnych więzach, potrzebie bliskości i pocieszeniu, które nie zawsze znajdujemy od razu. Czworo przyjaciół z dzieciństwa, a jedno za drugim skoczyłoby w ogień. Po nagłej śmierci Filipa reszta zaczyna rozumieć, że psoty się skończyły i po trzydziestce trzeba będzie dorosnąć po raz drugi. Coś się urywa, coś się zaczyna, ale może jeśli mocno zacisnąć powieki, to rzeczywistość przestanie być taka straszna? Do Ziemi zbliża się kometa, w jeziorach pływają meduzy, dzikie zwierzęta wchodzą do miast, a po biegnących pod ziemią nitkach grzybni rozchodzi się podskórne drżenie...

Bez kompletu – miasto powtarza nabór dzieci

Przedszkola przy ulicach Górniczej i Staszica, obie szkoły podstawowe, a nawet żłobek – wszystkie te placówki miejskie dysponują jeszcze wolnymi miejscami na nowy rok szkolny zaczynający się we wrześniu. W poniedziałek 3 czerwca ruszyła rekrutacja uzupełniająca, która potrwa do sierpnia.

Wolnych miejsc jest ponad 50. Są przeznaczone dla tych dzieci, które nie zostały przyjęte do przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w podstawówkach, klas pierwszych w szkołach podstawowych oraz żłobka w pierwszym naborze albo w ogóle nie brały w nim udziału.

I tak, Przedszkole Miejskie nr 1 może przyjąć jeszcze 11 dzieci: 3 sześciolatków, 7 pięciolatków oraz jednego malucha z roczników 2021 i 2020.

Przedszkole Miejskie nr 2 ma 10 wolnych miejsc dla dzieci 3- i 4-letnich w oddziałach mieszczących się przy ul. Letniej 7 (budynek żłobka).

Rekrutacja uzupełniająca dotyczy także oddziałów przedszkolnych w Szkole Podstawowej nr 3 im. Henryka Brodatego – na 5- i 6-latków (roczniki 2019 i 2018)

czeka tu jeszcze 5 niezajętych miejsc.

Kompletu nie ma również w klasach I w podstawówkach. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Konopnickiej ma 6 wolnych miejsc dla pierwszaków, a SP nr 3 – aż 17.

Miejski żłobek dysponuje jeszcze miejscem dla 4 najmłodszych dzieci.

Na złożenie wniosku o przyjęcie do przedszkola, oddziału przedszkolnego bądź do klasy pierwszej rodzice lub opiekunowie prawni mają czas do 22 sierpnia, natomiast do 23 sierpnia będzie trwał nabór do żłobka. Wzór wniosku dostępny jest w siedzibach placówek oświatowych, można go również pobrać ze stron internetowych przedszkoli i szkół.

(as)

Zamiast słońca była dobra zabawa

W Rynku 1 i 2 czerwca odbył się piknik z okazji Dnia Dziecka.

Na najmłodszych czekało sporo atrakcji zapewnionych przez organizatorów, którymi byli Złotoryjski Ośrodek Kultury, Bajko Party oraz Urząd Miejski w Złotoryi.

Mimo, że przez większość czasu pogoda nie była sprzyjająca, nie

zdołało to odstraszyć złotoryjan przed wyjściem do centrum miasta.

Obecny w Rynku burmistrz Paweł Kulig złożył dzieciom życzenia z okazji ich święta.

(ms)



GARFIELD

Postać Garfielda po raz pierwszy pojawiła się w komiksie Jima Davisa w 1978 r. Dziś może poszczycić się statusem jednego z najbardziej kultowych zwierzków na świecie, z niezliczonymi serialami, programami, filmami i zabawkami na koncie. Teraz ulubiony, pomarańczowy kot w końcu otrzymuje swój pierwszy kinowy film animowany. Po nieoczekiwanym spotkaniu z dawno zaginionym ojcem – ulicznym kotem Vicem – Garfield i jego psi przyjaciel Odie zmuszeni są porzucić swoje doskonałe leniwe życie i dołączyć do Vica w napadzie, w którym stawka jest wysoka.

Gatunek: animacja/komedia.**Produkcja:** USA. **Premiera:** 31 maja.**Czas trwania:** 101 min.**Reżyseria:** Mark Dindal.**Dni seansów:** 7-11.06 i 14-18.06.**DO USŁUG SZANOWNEJ PANI**

To lekka i pogodna historia o zderzeniu kultur, w której John Malkovich serwuje smakowitą komedię sytuacyjną. Mamy tu brytyjski humor w najlepszym wydaniu na francuskiej prowincji. Niezdarny lokaj z przypadku dokonuje niemożliwego, łącząc osobliwą panią dworu, apodyktyczną gospodynię, nieokrzesanego ogrodnika i zbuntowaną pokojówkę w walce o uratowanie pensjonatu.

Gatunek: dramat/komedia/romans.**Produkcja:** Luksemburg, Francja.**Premiera:** 7 czerwca.**Czas trwania:** 110 min.**Reżyseria:** Gilles Legardinier.**Dni seansów:** 7-11.06 i 14-18.06.**ARKA NOEGO. AHOJ PRZYGODO**

Dwie zawadiackie myszy Vini i Tito to przyjaciele na dobre i na złe. Jeden pisze świetne teksty piosenek, a drugi znakomicie gra na małej gitarze z łupiny orzecha, ale niestety ich kariera muzyczna leży i... popiskuje. Pewnego dnia dowiadują się, że staruszek o imieniu Noe będzie budował wielki statek, na którym zbiorą się przedstawiciele wszystkich gatunków zwierząt, aby ocalić się przed zbliżającym się potopem. Niestety na pokład może wejść tylko jeden samiec i jedna samica tego samego rodzaju. Na szczęście, z pomocą pomyslowego karalucha, Vini i Tito przedostają się razem na arkę. To jednak dopiero początek ich kłopotów. Na statku bowiem zaczyna rządzić groźny lew wraz ze swoją świtą. Jeżeli myszy chcą powstrzymać ich mięsożerne apetyty, to muszą szybko coś wymyślić. Wpadają na pomysł, że o wszystkim rozstrzygnie konkurs piosenek.

Gatunek: komedia/akcja.**Produkcja:** Brazylia/Indie.**Premiera:** 21 czerwca.**Czas trwania:** 96 min.**Reżyseria:** Sérgio Machado, Alois di Leo.**Dni seansów:** 5-9.07 i 12-16.07.**STRAŻNICZKA SMOKÓW**

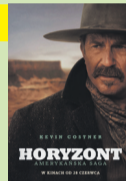
W starożytnych Chinach smoki żyły w przyjaźni z ludźmi. Niestety, ludzka chciwość zakończyła ten sojusz. Wiele lat później mała sierota Ping dba o ostatnią parę uwięzionych smoków. Dziewczynka pomaga swej opiekunce w pałacowym gospodarstwie. Próbuje też trzymać z dala od kłopotów niesforną przyjaciółkę, myszkę Hua Hua, która ciągle przeszkadza w obowiązkach. Pewnego dnia Ping dowiaduje się o swoim prawdziwym przeznaczeniu – musi uratować niezwykle cenne, smocze jajo. Dziewczynka, w towarzystwie starego smoka, wyrusza w pełną wyzwań podróż, by odnaleźć magiczną wodę. Tylko tam przychodzą bowiem na świat nowe smoki...

Gatunek: animacja.**Produkcja:** Hiszpania/Chiny.**Premiera:** 24 maja.**Czas trwania:** 99 min.**Reżyseria:** Salvador Simó, Li Jiangping.**Dni seansów:** 7-11.06.**THE WATCHERS**

The Watchers śledzi losy Myny, 28-letniej artystki, która utknęła w rozległym, dziewiczym lesie w zachodniej Irlandii. Kiedy Mina znajduje schronienie, nieświadomie zostaje uwięziona wraz z trzema nieznanymi, którzy są obserwowani i prześladowani przez tajemnicze stworzenia.

Gatunek: dreszczowiec.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 8 czerwca.**Czas trwania:** 102 min.**Reżyseria:** Ishana Night Shyamalan.**Dni seansów:** 14-18.06.**HORYZONT. ROZDZIAŁ 1**

Kinowe wydarzenie roku! Dwuczęściowy filmowy fresk, który przejdzie do historii kina. Zrealizowana z epickim rozmachem wielowątkowa opowieść o ludziach, którzy ryzykują wszystko, by spełnić swoje marzenia na dalekim amerykańskim zachodzie. Film Kevina Costnera, zdobywcy dwóch Oscarów, twórcy nagrodzonego siedmioma Nagrodami Akademii „Tańczącego z wilkami”. Tysiące marzycieli, poszukiwaczy lepszego jutra, przemierzają bezkresne terytoria Stanów Zjednoczonych z nadzieją na znalezienie swojego miejsca na świecie. Narażeni na ataki Indian broniących swojej ziemi i napaści bandytów szukających łatwego łupu, mierzą się z własnymi słabościami i gniewem natury w drodze ku wymarzonemu celowi. W kraju rozdartym krwawą wojną secesyjną krzyżują się losy szlachetnych i podłych, silnych i słabych, odważnych i tchórzy. Tylko nieliczni z nich dotrą do szczęśliwego kresu tej wielkiej wędrówki.

Gatunek: western.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 5 lipca.**Czas trwania:** 180 min.**Dni seansów:** 7-9.07 i 12-16.07 i 19-23.07.**BAD BOYS. RIDE OR DIE**

Tego lata kultowi Bad Boys czyli Mike (Will Smith) i Marcus (Martin Lawrence) powracają w trzymającej w napięciu, pełnej akcji i przezabawnej czwartej komedii z serii. Tym razem jednak role się odwracają – to Mike i Marcus będą poszukiwani przez policję.

Gatunek: sensacyjny.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 7 czerwca.**Czas trwania:** 115 min.**Reżyseria:** Adil El Arbi i Bilall Fallah.**Dni seansów:** 7-11.06 i 14-18.06.**JEDNO ŻYCIE**

Jest rok 1938, gdy młody Brytyjczyk Nicholas Winton podczas wizyty w Pradze odkrywa, że tysiące rodzin zbiegłych przed hitlerowcami z Niemiec i Austrii żyją tu w dramatycznych warunkach, często bez dachu nad głową i żywności. Niemiecka inwazja na Czechosłowację jest kwestią najbliższych tygodni, a wtedy los uchodźców będzie już przesądzony. Nicholas postanawia zrobić wszystko, co w jego mocy, by ocalić jak najwięcej potrzebujących. Wraz z grupą współpracowników organizuje transporty dzieci, które podążają z Pragi do Anglii w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. Jak wiele istnień uda się ocalić zanim granice zostaną zamknięte? Po 50 latach Nicholas wciąż wraca wspomnieniami do tamtych dni, zadając sobie pytania o los ocalonych i obwiniając się za to, że nie udało mu się ocalić wszystkich. Tymczasem niespodziewanie los dopisze poruszający epilog do tej historii.

Gatunek: dramat/biograficzny.**Produkcja:** Wielka Brytania.**Premiera:** 31 maja.**Czas trwania:** 110 min.**Reżyseria:** James Hawes.**Obsada:** Anthony Hopkins, Helena Bonham Carter, Jonathan Pryce, Johnny Flynn, Lena Olin.**Dni seansów:** 7-11.06.**KRÓLESTWO ZWIERZĄT**

W niedalekiej przyszłości przez ludzką populację przetacza się epidemia niewyjaśnionych mutacji genetycznych. Za ich sprawą niektórzy jej przedstawiciele zaczynają coraz bardziej upodabniać się swoim wyglądem i zachowaniem do zwierząt. Te obdarzone nadludzkimi umiejętnościami hybrydy uznawane są jednak za zagrożenie i izolowane w specjalnych ośrodkach. Jedną z osób dotkniętych taką mutacją jest Lena – żona François. Na wieść o wypadku konwoju w dzikiej części lasu i ucieczce transportowanych w nim hybryd, mężczyzna wspólnie ze swoim 16-letnim synem Emilem wyrusza na desperackie poszukiwanie swojej partnerki. Będzie to wyzwanie zarówno dla ojcowskiej relacji François ze swoim dzieckiem jak również dla całej trójki jako rodziny. Czeka ich prawdziwe emocjonalne trzęsienie ziemi, które wystawi wszystkich na próbę.

Gatunek: dramat/science fiction.**Produkcja:** Francja, Belgia 2023.**Czas trwania:** 127 min.**Reżyseria:** Thomas Cailley.**Dni seansów:** 14-18.06.

Od 21 czerwca do 4 lipca
KINO AURUM będzie nieczynne.
Zapraszamy od 5 lipca.

W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2

W filmie produkcji Disneya i Pixara ponownie będziemy mogli podejrzeć, co się dzieje w umyśle nastoletniej już Riley. W kwaterze głównej trwa remont, aby przygotować miejsce dla zupełnie nowych emocji! Radość, Smutek, Gniew, Strach i Odraza, od dawna sprawnie działające razem, nie wiedzą, co sędzić o pojawieniu się Niepokoju, a w dodatku wygląda na to, że nowych gości będzie przybywać.

Gatunek: animacja/komedia.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 21 czerwca.**Czas trwania:** 96 min.**Reżyseria:** Kelsey Mann.**Dni seansów:** 5-9.07 i 12-16.07.
KRÓTKA HISTORIA
POLSKIEGO KINA
 W 2024 R. W NAJLEPSZYCH KINACH STUDYJNYCH
CZ. II


17.06 GODZ. 17:00

► **TRZECIA CZĘŚĆ NOCY**

REŻ. ANDRZEJ ŻUŁAWSKI (1971)

WSTĘP: 12 ZŁ

 Organizator przeglądu: Stowarzyszenie Kin Studyjnych
 Partnerzy: WFDiF, DI Factory
 Przegląd współfinansowany ze środków Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej

Repertuar może ulec zmianie.